

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Największy
numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje
odpowiedzialność za treść

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia W. dawnicza
Redakcja: Administracja Toruń, Szeroka 11

kontoczekowe P. K. O. Nr 160-31
Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Cena numeru
w Toruniu **gr. 20**
na prowincji

Oddziały: Gdansk, Stadleraben 7, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Walnerowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar Pilsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV.

Toruń, środa 23 marca 1932

Nr. 68

Rewolucja pałacowa w „Brunatnym Domu”

Hitler popada w szal wściekłości — Panika w obozie hitlerowców

Lipsk, 22. 3. (Pat). Tutejsza prasa socjalistyczna ujawnia coraz to nowe rewelacje o przygnębiających nastrojach wśród hitlerowców i podaje dalsze sensacyjne wiadomości, pochodzące ze źródeł narodowych socjalistów, iż negatywny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy wywołał we wszystkich kołach partii zrozumiałe rozczarowanie. Liczono się bowiem powszechnie ze zwycięstwem Hitlera.

Według tej wiadomości na zwołanej z tego powodu nadzwyczajnej konferencji w „Domu Brunatnym w Monachium doszło do gwałtownych zajęć między Hitlerem a jego podwładnymi. Hitler, dostawszy spazmów, nawymyślał przedewszystkiem Goebbelsowi, któremu zarzucił, że tylko wskutek jego naturalności i wbrew własnej woli przyjął kandydaturę na prezydenta.

„Prowokacja Goebbelsa w Reichstagu że uzyskam 18 milionów głosów — głośno krzyknął Hitler — była niczem innym, jak tylko intrygą”.

Goebbels zarzucał natomiast Hitlerowi, że przez nierozważny wywiad, udzielony dziennikarzowi amerykańskiemu, rezygnujący z rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zepsuł całą walkę. Jeszcze gorzej następnym było jego niemądre przemówienie w Dortmundzie.

Również Strasser, znany teoretyk programu narodowych socjalistów, uchodzący za osobistego przyjaciela Hitlera, zarzucił Hitlerowi szereg kardynalnych błędów podczas akcji wyborczej. Jego filistrancka tendencja kosztowała setki tysięcy głosów, specjalnie jednak powodem dysputy była sytuacja finansowa, w jakiej patrzy się obecnie znajduje. Hitler ma się wyliczyć, co zrobił z kilku milionami marek, zebranych podczas akcji wyborczej. Wtajemniczeni twierdzą, że przeszło 3 miliony Hitler zdeptował w jednym ze szwajcarskich banków, na co brak jednak wszelkich dowodów.

W wyniku tych nieoczekiwanych zarzutów ze strony najbliższego otoczenia, Hitler popadł w prawdziwy szal wściekłości. Goebbelsowi groził spoliczkowaniem.

(o) Berlin, 22. 3. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o licznych długach partii hitlerowców dowiadujemy się, że ogólne zadłużenie partii Hitlera wynosi 20 milionów marek, które miały być pokryte po dojściu do władzy Hitlera.

Berlin, 22. 3. (Pat). W imieniu kierownictwa partii: narodowo - socjalistycznej po-

Jeszcze jeden „kandydat” na prezydenta Rzeszy

Berlin, 22. 3. (Pat). Ponowne głosowanie na prezydenta Rzeszy w dn. 10 kwietnia zspowiada się niemniej ciekawie, jak pierwsze.

Wszystkie stronnictwa polityczne przygotowują wielką akcję propagandową.

Jako curiosum zanotować należy wysunięcie przez prawicę rewolucyjną ugrupowanie chłopskie na obszarze północnych Niemiec kandydaturę znanego zamachowca Klause Heima, niedawno wypuszczonego z więzienia, gdzie odbywał karę za dokonanie szeregu zamachów bombowych na tle politycznym.

sel Franck wystąpił ze skargą do najwyższego trybunału Rzeszy w Lipsku o wydanie orzeczenia, stwierdzającego, że dotychczas przeprowadzane rewizje w lokalach narodowych socjalistów są sprzeczne z postanowieniami konstytucji we marskiej.

Berlin, 22. 3. (Pat). W dzielnicy Berlina Moabit doszło dziś przed jednym z lokali hitlerowskich do krwawych zaburzeń między zwolennikami partii narodowo - socjalistycznej i komunistami Hitlerowcy dali od gromadzących się przed lokalem tłumów szereg strzałów rewolwero-

wych, raniąc jedną osobę. Wzburzony tłum wdarł się do wnętrza siedziby hitlerowskiej, demolując całe urządzenia. Interwenjowała policja, rozpedzając demonstrantów pałkami gumowymi.

Prasa lewicowa podkreśla, jako znamienny fakt, że zarządcą w domu, w którym mieści się lokal hitlerowski jest agent berlińskiej policji kryminalnej Sławiński, który dopiero niedawno otrzymał karę dyscyplinarną za manifestowanie sympatii dla narodowych socjalistów.

Głos wołającego na puszczy

Arcebiskup berliński o porozumieniu polsko-niemieckim

Paryż, 22. 3. (Pat). Arcebiskup berliński dr. Schreiber w rozmowie z przedstawicielem „Petit Journal” oświadczył m. in., że pracuje ze wszystkich sił nad zbliżeniem między Niemcami a Polską. Jesteśmy sąsiadami, a z sąsiadami trzeba żyć w zgodzie — mówił ks. biskup. Polska potrzebuje pomocy Rzeszy niemieckiej z powodu sąsiedztwa z Rosją sowiecką na wschodzie. Wprawdzie Polska ma zepewnioną pomoc Francji, lecz ta jest daleko. Niestety — cią-

gnie dalej ks. biskup — sprawa t. zw. korytarza ciąży dotkliwie nad umysłami niemieckimi. Zdaję sobie z tego sprawę — oświadczył biskup — że Polska potrzebuje rozwiązania, któreby uwzględniło zarówno wrażliwość jednej strony, jak interesy drugiej, a które doprowadziłyby do zbliżenia. Porozumienie polsko - niemieckie jest moim gorącym życzeniem — zakończył biskup.

Propaganda niemiecka mści się na Niemcach samych

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). W swoim czasie w „Gazecie Polskiej”, w związku z wiadomościami dzienników niemieckich o rzekomych przygotowaniach polskich do zamachu wojennego na Prusy Wschodnie, ukazał się artykuł, w którym proponuje się Niemcom pakt o nieagresji. W związku z tą propozycją „Koenigsberger Hartungsche Zeitung”, wyraża przekonanie, że do wysunięcia takiej propo-

ycji skłoniły Polskę alarmujące pogłoski niemieckie o bliskim zamachu Polski na Prusy Wschodnie. Jak bardzo szkodliwe dla samych Niemców są te alarmy, dowodzi zdaniem pisma fakt, iż Polska żąda stabilizacji zachodnich granic Polski, przez co stałaby się szkoda tylko samym Prusom Wschodnim. — Tak więc propaganda niemiecka zemściłaby się na samych Niemcach.

Nowe dowody zwyrodnienia i bestjałstwa

gdańskich urzędników policji

Gdańskie prezydium policji dba o to, by swo tradycje oprawców pruskich podtrzymać i utrwalac. Nie przebrzmiały jeszcze echa zbrodni takich, jak wprowadzenie obywatela polskiego Dziecha do Prus, lub bestjałskie oblicie emeryta wojsk polskich Wincentego Dyli, oraz wymuszenie na nim fałszywych zeznań i szereg innych, gdy już znowu mamy do zanotowania przykład NIESLYCHANIEJ NAPAŚCI NA OBYWATELA POLSKIEGO JAKOBA ZAREMBAKA, czasowo zamieszkałego w Gdańsku i obicie go przez zwyrodniałych sadyistów z gdańskiej policji.

W dniu 7. 3. b. r. o godz. 7,15 rano do mieszkania Zarembaka przybył sekretarz kryminalny Werner, w towarzystwie drugiego urzędnika, zrobił bez nakazu sądowego rewizję domową i aresztował Zarembaka bez żadnego powodu, nie znalazłszy nic kompromitującego. Aresztowanego odstawiono do aresztu w gmachu prezydium policji. W areszcie przetrzymano go do następnego dnia, pozostawiając go przez 24 godzin bez jedzenia. Nie pozwolono mu nawet kupić sobie żywności za własne pieniądze, ani nie doręczono pożywienia, przyniesionego aresztowanemu przez jego narzeczoną.

Dopiero 8-go marca rano Zarembak otrzy-

mał pierwsze od chwili aresztowania pożywienie. Tegoż dnia przed południem zaczęto t. zw. „przesłuchy”. A polegały one na tem, że Zarembak miał twierdzić odpowiadac na wszystkie stawiane mu pytania, jakie wypłodziły strachem przed Polską podszyte zgangrenowane mózgi niemieckie. A ponieważ Zarembak nie mógł przyznać się do tego, że jest konfidentem polskiej policji, bo nim nigdy nie był i być nie myślał, więc bito go pięściami i kolbami rewolwerów niemal do utraty przytomności. Udział w tych „przesłuchach” brali sekretarz krym. Werner oraz asystenci krym. osławiony ze wszystkich afer gdańskich bestjałstw Oslow oraz Schoenhof. Schoenhof PRZYŁOŻYŁ ZAREMBAKOWI REWOLWER DO SKRONI OŚWIADCZAJĄC: „TY PSIE POLSKI, MÓW PRAWDĘ, BO NIE WYJDZIESZ STĄD ŻYWOEM”. Nie pomogły wszelkie zaprzeczenia i argumenty niewinności męczzonego.

Przesłuchy przerywano trzykrotnie, aby pozwolić delikwentowi odetchnąć i znieść się nad nim od nowa. Nawet w nocy z 8 na 9-go nie pozostawiono go w spokoju, lecz zzywano kilkakrotnie, usiłując wymóc fałszywe zeznanie, które miało go skompromitować.

Inkwizycyjna badania, którym przyglądali

Nowy minister



Inż. Seweryn Ludkiewicz, objął teki rolnictwa i Reform Rolnych.

Po rekonstrukcji gabinetu

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Połączenie ministerstwa rolnictwa z ministerstwem reform rolnych oraz połączenie ministerstwa robót publicznych z ministerstwem komunikacji posiada charakter tymczasowy aż do czasu wydania odnośnych dekretów, kasujących te ministerstwa. Wydanie dekretów tych jest na razie niemożliwe, gdyż pewne rozpoczęto przez te ministerstwa prace muszą wpiery być ukończone.

Wicepremier Zawadzki bawi obecnie w Paryżu w sprawach finansowych razem z dyrektorem Banku Polskiego Barańskim, tak iż zaprzysiężenie jego na Zamku nastąpi po jego powrocie, który oczekiwany jest w czwartek. W Paryżu bawią pozatem min. Zaleski i wice-minister Beck.

Dowiadujemy się również, że wice-min. Stamirowski, urzędujący dotychczas w prezydium Rady Ministrów, ma wejść jako wice-minister do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

się radca krym. Reile i kom. Sowa, kierownicy niemieckiej służby szpiegowskiej z ramienia Berlina, widać nie wystarczały. Klucznik więzienia uważał również za swój patryjotyczny obowiązek uderzyć niewinnego człowieka dlatego, że jest obywatelem polskim, pięciem kluczy przez plecy, wrzeszcząc po polsku: „WAS WSZYSTKICH PRZEKŁĘTYCH POLSKICH PSÓW, NALEŻY WYDUSIĆ, GDAŃSK BYŁ I BĘDZIE NIEMIECKIM”.

W dniu 10. 3. oświadczone Zarembakowi, że zostaje wydany z granic Wolnego Miasta, jako uciążliwy „obcokrajowiec”. Następnie pozwolono mu zabrać z domu tylko najpotrzebniejsze rzeczy osobiste i odstawiono go do pociągu, jadącego do Tezewa. Wartość pozostawionych w Gdańsku przez Zarembaka rzeczy, między nimi motocykl, wynosi około 2000 gld. Pod groźbą 6 tygodni więzienia zabroniono mu wracać do Gdańska. Na pożegnanie powiedział mu asystent krym. Schoenhof: „Ty polski psie, o ile cię jeszcze zobacze, dostaniesz odemnie pierwszego kulę”. Oslow i Werner, nie chcąc być gorsi, oświadczyli odprowadzającym Zarembaka wywiadowcom, aby ej oddali w drodze „głową jego psom na pożarcie”.
Quousque tandem...

Saint Brice

Briandyzm

Dziela polityki Brianda długo jeszcze po jego zgonie ważyć będą na szalach polityki światowej. W poniższym artykule napisanym dla naszego pisma świętym publicysta frahcuski Saint-Brice snuje na ten temat wytrawne swoje uwagi. (Przyp. Red.)

W jakim stopniu zgon Arystydesa Brianda może mieć wpływ na politykę Francji?

Oto kwestja, którą należy wyjaśnić. Przeszłość wielkich zmarłych należy do historii. Formuluje ona swój sąd dopiero po pewnym upływie czasu, wystarczającym, by uspokoiły się namiętności, a także, by można już ocenić, w jakim stopniu dzieło przeżyło swego twórcę. Czyż nie jest prawdziwym kamieniem probierczym wielkości — przekroczenie granicy istnienia ludzkiego?

Bywają wypadki, gdy śmierć przerywa nagle działalność człowieka. Tak było ze Strememmannem. Zdarza się przeciwnie, że człowiek przeżyje swe dzieło. Tak Bismarck, w zaciętrzewieniu, wywołanem nieślaską, o mało nie zniszczył swych najpiękniejszych triumfów. Tak było z Clemenceau, który miał odwagę sam wycofać się z życia publicznego, by nie zniszczyć swego dzieła. Podobnie było z Briandem. Cała jego karjera była zmianą kolejną blasków i cieni. Jego najgorsze niepowodzenia służyły mu jako odskocznia do wzbicia się wyżej. Zdobywał on prawdziwe rekordy wirtuozostwa, giętkości, umiejętności przystosowania się, i ta umiejętność towarzyszyła mu aż do zgonu, ale też zniknęła bez śladu — w mogile.

Nie ulega wątpliwości, że wszystko, co było najbardziej uderzającego w zadziwiającej karierze małego adwokata prowincjonalnego, który rozpoczął od ław socjalizmu międzynarodowego, by stać się championem internacjonalizmu dyplomatycznego, znikła w mogile. Cały przebieg jego kariery na przestrzeni ćwierćwiecza jest jednym z najbardziej ciekawych fenomenów ciągłego przystosowania się, jakie znamy. Świadczy to o zadziwiającej giętkości i bogactwie środków nadzwyczajnego ekwilibrysty. Ażeby osiągnąć takie wirtuozostwo, trzeba posiadać niezwykle subtelną umysł. U niektórych ludzi objaśnia się to bądź jakimś odległym atawizmem, bądź wielkim wysiłkiem umysłowym.

Nic podobnego u Arystydesa Brianda. Pochodzenie — więcej niż skromne. Kultura umysłowa — bardzo średnia, i zdecydowany wstręt do pracy książkowej. Rekompensuje to, prawdę mówiąc, zadziwiająca zdolność do pracy umysłowej i niezawodna pamięć. Powierzliwość — niewdzięczna: plecy przedwcześnie przygarbione, niepokorna czupryna, oko bez blasku, usta z wiecznym śladem papierosa. Słowem, nic pociągającego. A jednak, niewielu ludzi, nawet w klasach najwyższych społeczeństwa, umiało wywierać większy od niego urok. Sekret tego czaru polegał przede wszystkim na czarującej wymowie. Wymowa A. Brianda była bardzo specjalna, posługująca się bardzo ograniczonym i mało oglądzonym słownictwem, o formie bardzo luźnej, ale wibrująca temi akcentami, które porównają masę, a bardziej jeszcze — zgromadzenia.

Oczywiście, echa najbardziej porównujących przemówień, jakie rozlegały się z trybuny parlamentarnej, rychłoby zamilkły, gdyby mistrzowskiej wymowie nie towarzyszyło nadzwyczajnie ostre wyuczucie poruszeń Izby i manewrów kuluarowych. Briand lubił mawiać, że posiada prawdziwe anteny, które spontanicznie wskazywały mu nastroje i usposobienia słuchaczy. Jeśli dodamy do tego genialną umiejętność wykorzystywania kombinacji politycznych, będziemy mieli wszystkie elementy kariery błyskotliwej, lecz efemerycznej. Pozostaje poszukiwanie elementów stałych.

Polityka to nietylko bogactwo środków, jest to metoda zgóry obmyślana dla osiągnięcia celu. Znamy politykę Richelieu'go: jest to poniżenie domu Habsburgów Austriackich. Wiemy, na czym polegała polityka Cavoura, Bismarcka, nawet — Choiseul'a — odwrócenie przymierzy. Jaka była polityka Brianda? Braterstwo międzynarodowe, pokój. Ale jest tylko

ideałem mistyka, a może poprostu — uszlachetniony wyraz zapędów antimilitarystycznych z czasów młodości Brianda. Nie jest to polityka, nie jest to akcja, która prowadzi do realizacji na zgóry obmyślonej drodze.

Największe niebezpieczeństwo, jakie grozi pamięci Brianda, które niepokoiło już ostatnie dni jego żywota, jest to zarzut, że wyzyskiwał on dążenia szlachet-

ne dla osłabienia energii narodowej, Nawet już za życia, usiłowano z Brianda uczynić symbol antynarodowego pacyfizmu. Istnieje obawa, że jego popiółów będzie się używać w tym celu. Nie znaczy, oczywiście, by miało to być powodem do pomijania tego, co jest pożyteczne w spadku po nim. Bo człowiek, który odgrywał rolę tak znaczącą, choćby był tylko przedewszystkiem nadzwyczajnym

Sowiecka „płatyletka“

Deficyt budżetowy i niewypłacalność

„Mercure de France“ ogłasza artykuł „Viatore“ o zadłużeniu i wypłacalności Sowieców. Artykuł omawia na wstępie bilans płatniczy Sowieców, przy czym stwierdza, że tylko dane o bilansie handlowym są ogłaszane, natomiast brak szeregu innych danych.

Co się tyczy bilansu handlowego, to wykazuje on oficjalnie w okresie lat 1929, 1930 i 9 miesięcy 1931 r., deficyt 193 milionów rb. złotych. W rzeczywistości jest znacznie większy. Bilans płatniczy zaś wykazuje, według cytowanego przez artykuł byłego gubernatora Banku sowieckiego Szenkmana 250 milionów rb. złotych w roku budżetowym 1929-30.

Obok deficytu bilansu płatniczego, na zadłużenie zagraniczne Sowieców, wpływają zamówienia sowieckie na kredyt oraz zaliczki na przyszły wywóz. Autor artykułu oblicza zadłużenie sowieckie na 1450 milionów rb. złotych, z tego wypada na Niemcy 600, na Wielką Brytanię 200, na Stany Zjednoczone 160, na Polskę 60. Ten dług półtora miljarda rubli złotych stanowi niebezpieczeństwo dla Sowieców, szczególnie, że są to kredyty.

Ci, którzy spodziewają się, że weksle sowieckie gwarantowane są przez złoto Banku Państwa, mylą się. Na 544 miliony rubli, które figurują w bilansie, w rzeczywistości, według przypuszczeń autora, istnieje tylko 70 milionów. Rząd sowiecki nie posiada też żadnych rezerw ani walorów zagranicą, mogących być zrealizowanymi. Wszystko to sprawia, że wypłacalność Sowieców jest niepewna. To zaś powoduje, że koszt kredytu sowieckiego wynosi 25—30 procent.

Artykuł stwierdza dalej, że kryzys finansowy i kredytowy Sowieców nie może być porównany z kryzysem w innych krajach. Przyczyną kryzysu sowieckiego jest w pierwszym rzędzie plan pięcioletni. Artykuł cytuje też informacje prasy amerykańskiej, według których departament handlowy odradza udzielania kredytu Sowiecom, ze względu na wielkie trudności Sowieców w placeniu w terminach płatności. Stąd też zmiana kursu polityki sowieckiej w stosunku do Francji. Sowieci szukają we Francji kredytów, któreby ich uratowały przed możliwym bankrutem.

Walka z religią w Bolszewji

„Orka“ onosi, że rada centralna związku wojujących bezbożników wystosowała do wszystkich organizacji okólnik, zalecający jak najszersze przeprowadzenie kampanji „przeciw wielkanocnej“. Sekcja antykatolicka postanowiła zorganizować w Moskwie, Charkowie, Mińsku odczyty przeciwreligijne w języku polskim, które będą transmitowane przez radiostacje sowieckie. Pismo zaznacza, że bieżąca kampanja antyreligijna powinna zarazem wyjaśniać aktualne zagadnienia polityki sowiec-

kiej. Wewnątrz kraju — pisze „Orka“ — mamy do czynienia ze sprzeciwem kulaków i resztek burżuazji miejskiej, jak również z kontrrewolucyjną robotą duchowieństwa i elementów klerykałno-nacjonalistycznych „wysługujących się faszyzmowi polskiemu“. Kampanje „przeciw wielkanocnej“ trzeba — pisze „Orka“ — przeprowadzić pod znakiem demaskowania i unieszkodliwienia roboty kontrrewolucyjnej kleru i kulaków. Trzeba dopiąć tego, żeby w dni wielkanocne wszyscy byli przy pracy.

Po siedmiu tygodniach obrad cisza zapanowała w „palacu rozbrojenia“

Korespondent specjalny paryskiego „Figaro“ telefonuje z Genewy w związku z przerwą świąteczną Konferencji Rozbrojeniuwej:

„Od dziś 18 marca pałac Rozbrojenia jest pusty. Opustoszały sale. Bar i księgarnia zamknęły swoje podwoje. Wszyscy wyjechali na trzy tygodnie. Czynnąc bilans prac konferencji przez okres siedmiu tygodni korespondent francuski dalej pisze: Wdzieliśmy (w tym okresie) defiladę nieco śmiesznych sufrażetek demonstrujących za rozbrojeniem, wzdzieliliśmy dużo dłuższy pochód mówców, którzy przybyli przed-

żyć na trybunie Zgromadzenia tezy swoich krajów. Stworzono sześć komisji: generalną, polityczną, lądową, morską, powietrzną i wydatków budżetowych.

Najciekawsze dyskusje rozpoczną się po 11 kwietnia z chwilą podjęcia na nowo prac Konferencji. Odłożone zostały z powodu wyborów francuskich i niemieckich, lecz nie da się uniknąć, aby nie doszło do skutku. Jeśli atmosfera była dotąd dość spokojna, to dlatego, że nie dyskutowano nad żadnym zasadniczym zagadnieniem.

Należy się jednak liczyć i z tem, że po pogodzie może wybuchnąć burza.

Polski projekt rozbrojenia moralnego osi dyskussji w prasie zagranicznej

„Manchester Guardian“ omawiając posiedzenie Komisji politycznej poświęcone polskiemu projektowi rozbrojenia moralnego, stwierdza, że „rozbrojenie moralne“ jest zdaniem przyjęciem do wypowiedzenia, jednakże należy wiedzieć, jakie jest jego istotne znaczenie. Właściwe rozbrojenie zarówno dla narodów jak i dla poszczególnych ludzi wynika z tego co dawni teologowie nazywali „zmianą serca“ — z uznania, iż cudzoziemcy są pomimo wszystko zawsze ludźmi takimi samymi jak i my sami. Polska propozycja domaga się nie dobrowolnej „zmiany serca“ lecz przeprowadzenia jej w granicach uprawnień państwowych. To też p. Henderson, witając propozycję polską, stwierdził, iż „większy ona poczucie odpowiedzialności rządów w stosunku do pokoju“. Genewa jest doskonałym miejscem dla dokonania tej „zmiany serca“, najlepszym zaś sposobem okazania, że poszczególne narody oceniają moralne rozbrojenie, jest postąpienie naprzód w

pracach nad rozbrojeniem materialnym.

„Journal des Nations“ pisze w tej samej sprawie:

„...mowa p. Szumlakowskiego zdefiniowała granice debaty a interwencja p. Litwinowa rzuciła snop światła na ważność zagadnienia, właśnie przez nacisk z jakim jej zaprzeczal.

Dla każdego nieuprzedzonego umysłu, jasnym jest, że niebezpieczeństwo wojny będzie istniało dopóki mentalność poszczególnych narodów nie zostanie pozyskana dla idei pokoju, dopóki istnieć będą nienawiści narodowe. Działalność prasy musi — jak to stwierdził p. Szumlakowski, — pozostać siłą rzeczy poza ingerencją rządową.

Ale ustawa karna, która przewidywała kary dla winnych podburzania do nienawiści międzynarodowej, tak samo jak przewiduje kary dla winnych podburzania do nienawiści cywilnej, kontrola podręczników szkolnych, kontrola radja i kinematografu leżą w ramach upraw-

ekwilibrystą, jeśli nawet nie wzniósł się do wyżyn koncepcji politycznej, pozostawia w każdym razie po sobie w spadku — choćby tylko lekcje i doświadczenia.

Tak więc Briand nie przyczynił się zgoła do narodzin Ligi Narodów, ale pokazał, ile potrafi na jej gruncie dokonać człowiek zdolny, który umie przyswoić sobie słownik i rytuał nowego kultu. Briand nie wynalazł polityki rekonyliacji, gdyż zastał ją przygotowaną przez Poincaré'go i Herriot'a. On sam w praktyce posługiwał się polityką przeciwną, gdy spowodował okupację Ruhry i Duisburga, gdy mówił o „wzięciu za kołnierza“. Jest rzeczą pewną, że nawet przed operacją Ruhrską, przeczuwał niemożliwość narzucenia wykonania traktatu, gdy niektórzy z jego sygnatariuszy otwarli popierały sabotaż tego traktatu.

Gdy powrócił do władzy w r. 1929, znalazł sytuację zmienioną. Teren polityki rekonyliacyjnej uszczuplony został przez plan Daves'a. Briand nigdy nie miał ołwagi wyznać, że polityka rekonyliacji musi posługiwać się pewnymi środkami, w których braku tonie ona w hipokryzji i prowadzi do wszelkich niepowodzeń. — Tylko dzięki swej niezwyklej wynalazczości umiał uniknąć bijących w oczy skutków bankrutwa Locarna, potem — potępienia wojny, planu Younga, wreszcie — Unji Europejskiej. Wszystkie te sztuki akrobatyczne nie przeszkodziły faktowi, że próby porozumienia doprowadziły do wybuchu nacjonalizmu niemieckiego i do zaostrożenia kampanji przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

A jednak magia słów jest tak wielka, że ci, którzy zajęli miejsce Brianda, szli dalej po tej samej drodze nietylko dlatego, by oszczędzić w oczach państwa w dniach ostatnich jego życia. Uczynili to dlatego, że nietylko zmiana systemu, ale nawet samo określenie polityki racjonalnej wymagałoby śmiałej inicjatywy. — Briandyzm jako wygodna forma pozostawienia wszystkiego na fali wypadków, będzie tak długo, dopóki nie spotka się ze stanowczą wolą spojrzania w oczy rzeczywistości. Może Tardieu będzie tym mężem jeśli wybory otworzą przed nim jasne perspektywy przyszłości.

Ale jeszcze podczas tych wyborów będzie on musiał przeszkodzić swym przeciwnikom, by nie wyzyskali zwłok Brianda przeciwko niemu. Nawet nieżyjący, a może bardziej jeszcze dlatego, że nie masz go wśród żywych, Briand będzie czynnikiem rozstrzygającym w wyborach, które zdecydują o polityce francuskiej.

Legion Młodych

W Warszawie obradował Ogólnopolski Kongres Legionu Młodych, na który przybyli delegaci oddziałów z całej Polski.

Głównym celem kongresu była krystalizacja ideologiczno-programowa organizacji, oraz dalsze usprawnienie form organizacyjnych na przyszłość.

Zarówno treść rezolucji jak i deklaracji ideowej obejmują zakres znacznie szerszy, niż życie akademickie i stwarzają już pewien program, obejmujący zagadnienia państwowe i społeczne. Kongres będzie pierwszym etapem rozszerzenia działalności Legionu Młodych poza teren ściśle akademicki i wkroczenia na nowe drogi.

nień rządowych. A obowiązująca konwencja w tej dziedzinie znajduje się w granicach tego co możliwe i co pożądane.

Dalej, streściwszy przemówienie Litwinowa, dziennik konkluduje:

„Rozumiemy doskonale to stanowisko. Wychowanie dzieci w Rosji sowieckiej, wysiłki propagandy dziennikarskiej, radiowej, kinematograficznej, nawet literackiej, oddanej na usługi „płatyletki“ zmierzają do przekonania obywatela sowieckiego nietylko o jego solidarności z resztą świata, lecz o jego zupełnie innej pozycji, o jego misji polegającej na narzucaniu innym narodów, wszelkimi sposobami, rewolucji społecznej.

Materialne rozbrojenie innych państw może przysłużyć się tej idei. Zburzenie muru chińskiego, który oddziela obywateli sowieckich od życia intelektualnego i moralnego reszty świata, postawiłoby go wobec niebezpieczeństwa.“

Zdemaskowana intruza Reichswehry

Skandaliczny przykład niemieckiej agitacji przeciw Polsce

Na tle toczących się prac Konferencji Rozbrojeniowej, w szczególności zaś dyskusji o rozbrojeniu moralnym, nabiera doniosłego znaczenia broszura, która ukazała się w Genewie demaskująca jeden ze skandalicznych tricków niemieckiej agitacji, wrogiej Polsce. Na okładce broszury w dnie odbitka tytułu Nr. 49 dziennika „Schlesische Zeitung” (Wrocław), zaopatrzonego jaskrawym czerwonym napisem: „Polnische Truppen haben heute Nacht... „Fortsetzung des sensationellen Romans”. Z tekstu broszury dowiadujemy się, że n'edawno właśnie publicznie niemiecka zaalarmowana została olbrzymimi afiszami, wystawionymi u wejść do magazynów księgarskich, które wielkimi literami głosiły:

„Uwaga! Tu Radio marchij wschodnich Rzeszy.

„Pułki polskie tej nocy przeszły przez granice Prus Wschodnich”.

Antypolska ofensywa

Odbitka oryginału takiego afisza podana jest w broszurze. Rzecz prosta, że publiczność gromadziła się masowo przed temi afiszami i manifestowała wrogo przeciwko „napastnikowi polskiemu”. W Elku (Lyck, Prusy Wschodnie) manifestacje przeciwko ludności polskiej przybrały tak groźne rozmiary, że policja musiała zażądać usunięcia afisza (2-go lutego br.). Podobny wypadek zdarzył się w Essen (Zagłębie Ruhry), gdzie również na żądanie policji usunięto afisz z księgarni Bedeckera, na skutek wielkiego wzburzenia publiczności (13-go lutego br.). Dziennik miejscowy „Essener Allgemeine Zeitung” stwierdza że afisz wywołał wielkie zaniepokojenie (die starke Bewegung), gdyż czytelnicy afisza rozumieją jego treść jako doniesienia z ostatniej chwili.

We Wrocławiu afisz był wystawiony w księgarni Aderholza równocześnie z „teatrem wojennym”, który na mapie plastycznej wyobrażał zdobycie Olsztyna (Allenstein, Prusy Wschodnie) przez wojsko polskie. Polacy uzbrojeni są w tanki, artylerię ciężką, niezliczone samoloty wojenne, którym nie mogą, oczywiście przeciwstawić się nieliczne oddziały niemieckie, pozabawione wszelkiego sprzętu wojennego (?) Prasa miejscowa stwierdziła, że wystawa ta miała wielkie powodzenie: tłoczyła się przed nią publiczność i znieważała ludność polską.

Wiele gazet niemieckich podawało sensacyjne reklamy (manszетки), których treść była niemiernie sensacyjna i alarmująca.

Pamflet nienawiści i propaganda za uzbrojeniem

O co tu chodzi właściwie? Chodzi tu po prostu o pewien romans, wydany przez Gerharda Stalinga w Oldenburgu, którego autor ukrywa się pod pseudonimem „Hans Nitram”. Treść i tendencja tego romansu najlepiej scharakteryzowana została przez pismo berlińskie „Acht-Uhr-Abendblatt” w artykule z dn. 17 lutego br. Artykuł ten nosi tytuł: „Brutalna fantazja wojenna: romans na usługach propagandy uzbrojenia”. Autor artykułu stwierdza, że utwór Hansa Nitrama jest „pamfletem nienawiści nacjonalistycznej i propagandą za uzbrojeniem”. Opisuje się tedy, jak to pewnego dnia postanowiono w Warszawie wydrzeć Prusy Wschodnie Niemcom. Polacy, których się przedstawia jako dzikie plemię, wdzierają się do Prus Wschodnich. Ponieważ granice wykreślone przez Traktat Wersalski pozwalają (!) na to, cały kraj jest zajęty w ciągu kilku godzin. Minister Reichswehry oświadcza, iż w sytuacji obecnej nie jest ona zdolna do stawiania oporu. Trzeba pracować przede wszystkim na terenie między narodowym, by pozyskać możliwość zaopatrzenia się w materiały wojenne, których pozbawił Niemcy „dyktat” Wersalski. Trzeba również przekształcić Reichswehrę na armię współczesną i wtedy dopiero można będzie przeciwstawić się sukcesowi polskiemu.

Taka jest treść zasadnicza „romansu” Hansa Nitrama, reklamowanego w tak skandaliczny sposób. W czym to — zapytuje autor artykułu — interesie leży zaaranżowanie duszy narodu właśnie w chwili, gdy Niemcy występują w Genewie w roli proroka powszechnego rozbrojenia, w chwili,

gdy Brüning, w imieniu Niemiec wypowiedział się przeciwko szafowi uzbrojenia? Autor zapytuje, kto się ukrywa poza pseudonimem Hansa Nitrama? Nie daje na to wyraźnej odpowiedzi, wskazując jedynie, że „romans” ukazał się nakładem tegoż przedsiębiorstwa wydawniczego, które drukuje przegląd p. t. „Deutsche Wehr”, znany powszechnie jako organ Reichswehry.

Hans Nitram członkiem Reichswehry

Ale odpowiedź na pytanie, kto jest autorem podburzającego „romansu” daje sam jego wydawca. Znanie czasopismo niemieckie „Weltbühne” w Nr. 3-cim z dn. 23-go lutego 1932 r. reprodukuje okólnik prospektowy firmy Gerhard Staling w Oldenburgu, która wydała podburzający „romans” Hansa Nitrama, rozesyłany do wszystkich

firm księgarskich, którym książkę tę oddano w komis. Okólnik ten brzmi: „Możemy zakomunikować Panom poufnie, że dzieło to jest napisane przez członka Reichswehry i że ogłoszono je z upoważnienia instancji kompetentnych”. Tak więc, zarówno za treść jak i za fakt ukazania się skandalicznej, podburzającej publikacji, ponoszą odpowiedzialność sfery oficjalne niemieckie „instancje kompetentne” Reichswehry.

Broszura wydana w Genewie w języku francuskim, demaskująca brutalne metody podburzania przeciwko Polsce i demaskująca istotne cele niemieckich „proroków rozbrojenia”, znajdzie się niewątpliwie, w ręku wszystkich członków Konferencji rozbrojeniowej.

Nietrudno domyślić się, jaki wywoła ona efekt.



CHRONĆIE WASZE OCZY

CZYTANIE I WSZELKA PRACA PRZY NIEODPOWIEDNIEM ŚWIETLE NISZCZY WZROK

STOSUJ CIE ŻARÓWKI PHILIPS ARGENTA

„Kolo Przyjaciół Morza” w Berlinie

W Berlinie powstało „Kolo Przyjaciół Morza”, organizacja grupująca rodaków, interesujących się morzem i sprawami z niem związanymi. Staraniem zarządu „Kola Przyjaciół Morza” wygłoszono odczyt na temat „Morze w życiu i opinii narodów”.

Żywe idee, które zwyciężyły

Marszałek Piłsudski we wspomnieniach Sauerweina

Publicysta francuski Sauerwein kreśli w jednym ze swych artykułów sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, którą podajemy w poniższym skrócie:

„Marszałek wywarł na mnie bardzo pożyteczne wrażenie... Gościł mnie z wielką uprzejmością. „Mam jeden tylko cel — mówił Piłsudski (było to po wypadkach majowych w 1926 r.) ocalić Polskę przed anarchią! Tylko regime autorytetu może temu podołać.

Nie chcę bynajmniej jakichś sensacyjnych funkcji, chcę tylko, żeby wiadano, że poza instytucjami znajduje się człowiek, który czuwa bezustannie i który ma środki działania i nie zezwoli już nigdy na powrót anarchii politycznej i na wybrki parlamentarne, z powodu których tyle ucierpieliśmy

w ciągu naszych dziejów...”

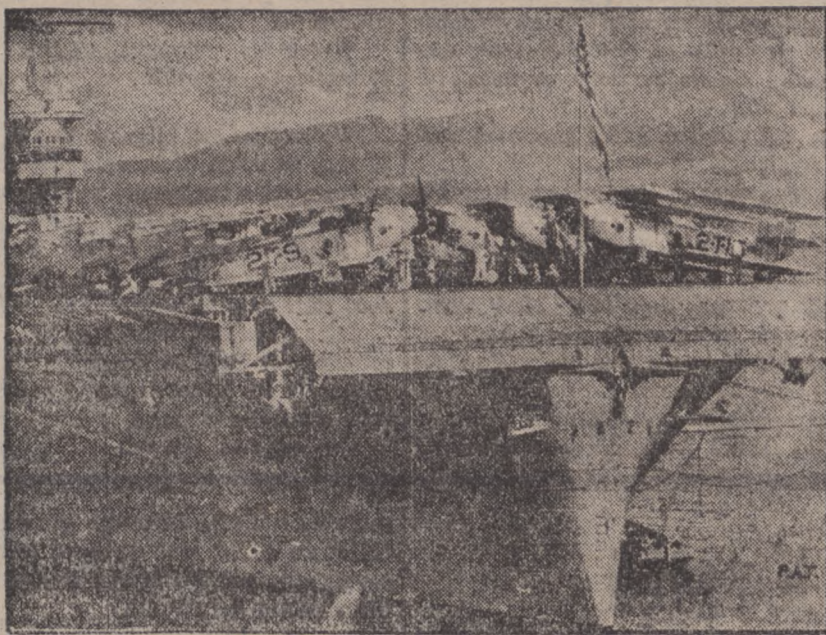
Czy można — zapytuje Sauerwein — zastosować nazwę dyktatora do Piłsudskiego? Jest on nim przez potęgę swej woli, ale zapewne nie przez upodobanie.

— Czyż potrzeba być dyktatorem — mówił Marsz. Piłsudski — Jestem mocnym człowiekiem. Lubię decydować sam. Nie lubię jednak kija i nie wierzę, żeby można rządzić moją ojczyznę zapomocą kija. Nie jestem stworzony dla dyktatury w Polsce.

Widziałem po raz wtóry — pisze Sauerwein — Marszałka w grudniu następnego roku i rozmawiałem z nim w jego wagonie, kiedy opuszczał Genewę.

Rozprawiał się przez kilka dni z Waldemarasem, małutkim dyktatorkiem Litwy.

Z manewrów amerykańskiej floty wojennej na wodach Hawajskich



Na ilustracji naszej widzimy pokład wielkiego amerykańskiego okrętu wojennego „Saratoga”, służącego za bazę dla samolotów. Na pokładzie tego okrętu widać setki samolotów.

Czarne i brązowe koszule

Sympatje Italii dla hitlerowców

„Temps” donosi z Rzymu: „Stanowisko zajęte przez prasę faszystowską w stosunku do prezydenckich wyborów w Niemczech, wywołuje w tutejszych kołach dyplomatycznych prawdziwe zdziwienie. Wobec rezerwy, jaką zachowała przez cały okres niemieckiej kampanii wyborczej, nie przypuszczano istotnie, by tak, w jednej chwili prasa ta ujawniła taki wybuch płomiennych sympatji dla ruchu hitlerowskiego. Tłumaczą sobie tutaj to stanowisko tem, że wobec 12 milionów głosów, które oddał dla Hitlera, Il Duce jest ostatecznie przekonany o definitywnym zwycięstwie brązowych koszul. Dlatego, uważa za wskazane zarezerwować sobie, już teraz, korzyści, jakie wypłynąby mogły z zajęcia już z góry życzonego stanowiska.

Różne pogłoski, dają nawet powód do przypuszczenia, że istnieją już pomiędzy faszynem i ruchem hitlerowskim, pewne tajne i

czynne porozumienia. Tak emisariusze narodowych socjalistów mieli już nawiązać kontakt, w dniach ostatnich, z różnymi osobistościami regime'u. Jeżeli chodzi o prasę faszystowską, to w dalszym ciągu podnosi ona sukces hitlerowców, zapowiadając jednocześnie porażkę demokracji i socjalizmu w Niemczech.”

Należy podkreślić, że stanowisko to nie było spontaniczne, lecz zajęte zostało na skutek bezpośrednich i dokładnych instrukcji. Dowodzi tego fakt, iż o jednej i tej samej godzinie, wszystkie dzienniki Turynu, Medjolanu, Rzymu, Neapolu i innych miast rozwinęły, prawie że w identycznym porządku, te same argumenty. Jeszcze w ogniu akcji, pewne pisma włoskie ogłosiły jednocześnie depesze swoich korespondentów berlińskich, mówiące o moralnym zwycięstwie Hindenburga i artykuły wstępne, nazywające wynik głosowania ubliżającym dla starego marszałka.

Subwencje z Niemiec na szkolnictwo niemieckie w Polsce

„Ostpreussischer Schulverein” powstał w r. 1920. Obecnie liczy zgórą 500 kól. Prezesem jest pani dr. Oskinghaus, wiceprezesem — Lic. dr. Hardke. Siedzibą zarządu jest Królewiec. Zadaniem Związku jest utrzymywanie i otwieranie szkół niemieckich w pow. działdowskim, Kłajpedzie i na Litwie. Organizacja należy do Związku Niemczyzny Zagranicą (V. D. A.). Składka członkowska wynosi Rm. 3,— Kola mają prawo zmniejszyć wysokość składki.

Jak widzimy, szkolnictwo niemieckie w pow. działdowskim, Kłajpedzie i na Litwie otrzymuje systematycznie subwencje z Niemiec w celu dotrzymania wierności braćiom i siostronom na odciętych obszarach i ochrony niemieckiej kultury i odrębności.

Brüning — Hitler

„Le Temps” twierdzi, że chociaż Hitler został zwyciężony podczas wyborów prezydenckich, to jednak stronictwo jego wzrosło od 1930 r. z 6 do 11 milionów głosów. Z faktem tym trzeba będzie się liczyć. Hitler i zwolennicy jego domagają się ze zdwojona energią rozwiązania Reichstagu i zorganizowania nowych wyborów, które dalyby im przewagę. Nie zdaje się jednak prawdopodobne, żeby Brüning zgodził się na takie żądanie, tem więcej, że po wyborach na prezydenta pozycja kanclerza zostałaby moralnie wzmocniona. Podczas wyborów Brüning tak energicznie stawiał czoło hitlerowcom, że wszelka współpraca jego z narodowymi socjalistami w przyszłości stała się nie do pomyslenia. Brüning ma zamiar uczynić wszystko co jest w jego mocy, żeby złamać rozpęd hitleryzmu. Jest to zadanie trudne, ale nie niemożliwe do rozwiązania o ile uda się kanclerzowi Rzeszy doprowadzić do pewnego polepszenia sytuacji gospodarczej w kraju.

Jan Wolfgang Goethe

22. III. 1832—1932

Cały świat oddaje solidarnie hołd pamięci Goethego, największego poety niemieckiego, jednego z największych poetów świata. Jest to wysoce cenny i radosny ob Jaw cści, które kulturalne rzesze ludzkie wszystkich niemal narodów i języków oddają genjuszowi i jego dziełom, wieczne żywym w uczuciach i umysłach czytelników wszystkich pokoleń.

Niema na świecie zakątka któryby nie brał udziału w tym zgodnym olbrzymim chórze. Najbardziej reprezentatywny współczesny poeta niemiecki, Gerhardt Hauptmann, bawił w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie tamtejszych kół naukowych i literackich, aby wygłosić odczyty o Goethem. Uroczystości we Francji mają skalę niezwykle szeroką a nutę głęboką i serdeczną. Z równym entuzjazmem biorą w nich udział reprezentanci lewicy, jak i nacjonalistyczny Leon Daudet, znany z nieustępliwego stosunku do Niemiec.

Polska w tym chórze nie będzie na ostatnim miejscu. Żywe są dotąd wspomnienia wizyty młodego Adama Mickiewicza w Wejmarze u Goethego i widoczne są ślady twórczości niemieckiego wieszczka, zwłaszcza w naszej poezji romantycznej.

Goethe uważał się za poetę świata całego, nie jakiejś jego wyodrębnionej części. W dziełach swoich i życiu — które były nierozłączną całością — przedstawiał ogólnoludzkie uczucia, myśli i postacie, upadki i wloty duszy ludzkiej, jej rozpacz i nadzieje, jej burze i cisze, jej najbardziej przełotne chwile ośnienia, jak i światoburcze próby wnikięcia w treść życia i opanowania go.

Człowiek, jego wieczne dążenia i porywy, jego głębi i jego stosunek do świata, były przedmiotem tej twórczości. Rodzaj ludzki, uciśniony i walczący, patrzy z dumą na tę walkę, która poprzez mgły i przepaście doprowadziła do kapiącego sę w świetle szczytu.

Opanowanie, miara są cechą zasadniczą twórczości i życia wielkiego niemieckiego poety, stanowią ustawiczną treść jego myśli i przeszkód. Przeszły przez niego burze uczuć i morza myśli. Nie dał im się zepchnąć z drogi, nie pozwolił im zniekształcić swej sztuki. Umiał je zamknąć we formę skończoną i opanowaną. Po me sku — jak mało kto wśród wielkich postaci świata — opanował swoją myśl, formę i życie. Był budowniczym olbrzymich tumów i szlifierzem drobniotkich diamentów.

Goethe objął wszystkie rodzaje poezji, próbował opanować wszystkie dostępne w owych czasach dziedziny myśli ludzkiej. Jest jednym z najbardziej przejmujących, prostych i ludzkich liryków świata. Był pierwszym dramatycznym, przedstawiającym niedole, załamania, walki i rozpacz duszy ludzkiej. W powieściach przedstawiał postacie dla wieku swego najbardziej typowe, postacie, które z kolei zapładniały li-

teraturę i życie. Wznosił się na najwyższe szczyty myśli. Przedstawiał życie mędrców i ludzi najprostszych. Pisał dla mędrców i dla dzieci.

Głęboko i twórczo zajmował się naukami przyrodniczymi, filozofią, wszystkimi przejawami współczesnej myśli w nauce i sztuce. Był mężem stanu, politykiem, m'nastrem. Żył w głębokiej przyjaźni i współnoście duchowej z Schillerem, z którym uzupełnił się wzajemnie. Zetknął się z Napo-

leonem, miał dla niego cześć głęboką, której nie zaparł się w momentach najcięższych i najniebezpieczniejszych dla tego kultu, w okresie wojen napoleońskich, niemieckich „wojen o wolność”. Był człowiekiem duchowo wolnym. Żył pełną pierśią, do ostatniej chwili długiego żywota.

Życie to było pełne, bogate i ludzkie. Jest klejnotem, który twórczość jego przekazała współczesnym i potomnym — na wieczną własność, na zawsze.



Dwóch genjuszów literatury niemieckiej Sziller i Goethe, według współczesnego sztuchu.

Konserwy z grzechotnika

Jadowny grzechotnik nie snł zapewne o karierze, którą mu zgłował pomyslowy Amerykanin, niejaki G. End z Florydy. Jegomość ten wpadł na pomysł sporządzania z grzechotników konserw, których mięso, białe i delikatne, przypomina podobno w smaku jesiota. Z jednego grzechotnika średniej wielkości otrzymuje się trzy puszki konserw, z większych egzemplarzy — pięć puszek. G. End zaprowadził u siebie na Florydzie farmę, gdzie hoduje jadowne węże, oraz płaci spore wynagrodzenie za każdego zabitego grzechotnika, którego mu dostarczą. Nowy smakolek cieszy się szalonym powodzeniem w sferach bogatych snobów, a p. End zbija grube pieniądze na nowym pomysle.

Życie flondry

Odpowiedź na to pytanie, interesujące ich-tjologów, dał połów przy brzegach Norwegii, podczas którego wylowiono nacechowaną flondrę. Flondra ta, na łusce której znajdował się znak i data, złowiona była w r. 1913 przy brzegach Murmanu, wówczas zaś mierzyła ona 29 cm., obecnie — 51 cm., czyli że w ciągu 18 lat urosła o 22 cm. Ichtyolodzy obliczają, iż flondra liczyła dwa lata przy pierwszym połowie, przeto obecnie liczy 20 lat.

116 kilometrów przebiega pani domu w kuchni?

Na pytanie kto z niemiecką gruntownością odpowiada leksykon Meyera w nowym wydaniu. Autor artykułu twierdzi, iż w kuchni według starego systemu pani domu przebiega rocznie 580 kilometrów, t. j. przestrzeżną, dzielądzą Berlin od Wiesbadenu. W kuchni zaś urządzonej nowoczesnie roczny „spacer” sięga tylko 134 km.

Człowiek, który chciał zrujnować Bank Angielski

„Genjalny” plan nie udał się

Główny organ prasowy Labour Party „Daily Herald” — zamieścił niedawno satyryczną opowieść o człowieku, który chciał rozbić Bank Angielski. Historia ta ma za tło stosunki walutowe przed wydaniem aktu o niewymienialności funta sterlingów na złoto i obrazuje spekulację, jakiej się dopuszczano, wymieniając banknoty na złoto.

„Jestem człowiekiem, który próbował rozbić Bank Angielski.

Jestem zwykłym sobie człowiekiem, nie mam nic wspólnego z finansjery, nie znajduję się na usługach żadnego z wielkich mocarstw.

Mój plan był genialnie prosty. Suweren wart jest 27 szylingów 6 pensów. Na banknotcie 10-funtowym widzę napis: „Bank Angielski zobowiązuje się do wypłacenia okazicielowi na żądanie — sumy 10 funtów”.

Oto, co zamierzałem zrobić: Pójść do Banku Angielskiego i wymienić

mój banknot na suwereny w złocie.

Potem pobiec szybko do kantoru wymiany i wymienić je na 13 funtów 15 szylingów.

Pobiec do Banku Angielskiego i nabyć 13 suwerenów.

Wrócić do wexlarza, odebrać 17 funtów, 17 szylingów, 6 pensów.

Etc... etc...

Wyliczyłem, iż biegając tam i zpowrotem 30 razy na dzień (doliczając przytem 10 minut na rozmowę z kasjerem i wexlarzem), zarobię do wieczora zgórą 133.000 funtów.

W końcu tygodnia zostaną zatem multimiljonem i Bank Angielski nie będzie już miał dość złota, aby wypłacać je za banknoty.

Jakie to proste! Poszedłem więc do wexlarza tuż przy Banku i zapytałem go z niewinną miną, czy da 27 szylingów 6 pensów za każdego suwerena w złocie.

Odpowiedział mi: tak.

Udałem się zatem do Banku Angielskiego, do kasy głównej, licząc przytem starannie moje kroki, gdyż czas w tym wypadku to pieniądz, ba, więcej, niż pieniądz — złoto!

Kasjer był bardzo uprzejmy. Zdecydowałem, że go zatrzymam, gdy zostanie właścicielem Banku. Uśmiechnął się.

— Proszę o dziesięć suwerenów w złocie za ten banknot — rzekłem.

Uśmiech znikł z twarzy kasjera. Wykrzywił ją grymas złośliwy. Zdecydowałem, że wyrzucę go za drzwi. Odwrócił się, wziął jakiś cyrkularz, podał mi go:

— Niech pan przeczyta, Bank nie wymienia już banknotów na złoto.

Zdumiony, odczytałem treść Gold Standart Act.

W ten sposób spał na panewce i nie doszedł do skutku największy zamach finansowy w dziejach świata.”

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

Przekład autorzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

— Dziękuję panu.

Cofnął swoją, patrząc mi w oczy.

— Widać, że pan nie tutejszy — rzekł ze smutną rezygnacją.

— Dlaczego pan to mówi?

— Tutaj Francuzi nie podają ręki „zaprztańcowi”. Czy pan nie wiedział, że mnie tak nazywają?

— Wiedziałem o tem.

I znowu podałem mu rękę. Tym razem uściśnął ją swoją, chuda i koścista. Przytrzymałem ją.

— Dlaczego jako dawny żołnierz afrykański, miałbym odmówić szacunku drugiemu żołnierzowi afrykańskiemu?

Zachnął się.

— Kto panu powiedział?

— Tutaj jest napisane.

Gwałtownym ruchem cofnął rękę.

— POCO? — rzekłem — Czy pan myśli, że nie umiem rozróżnić tatuażu kabylijskiego od żołnierskiego? Mogę nawet panu powiedzieć, gdzie pan służył. Wskazałem znak wytatuowa-

ny na zgięciu: płonący granat i pod nim słowa: „Honor i wierność”.

— Był pan legionistą.

Cofnął się i spuścił rękaw. Nagle, niezadowolony odmalowało się na jego zmarszczonej twarzy.

— Jeśli pan ma jeszcze trochę względu dla tych, co byli tymi, o których pan mówi, niech pan o tem zapomni — rzekł.

— Dlaczego? To tylko przynosi panu honor.

Uśmiechnął się boleśnie, powtarzając z gorzką ironją: „Honor...”

Twarz jego zmieniła się pod wpływem wewnętrznej walki, której końca śledziłem.

Dowiem się, czy się nie dowiem?... Nie dowiedziałem się. Odsunął się odemnie, mówiąc gwałtownie:

— Odejdź pan! Nie mam panu nic do powiedzenia.

— Wypowiedzenie się przynosi czasami ulgę.

— Nie! Jestem El-Abiod, inaczej

mówiąc: Ten, którym gardzą. Znajduję, że dość jest opłacić takim przewiskiem prawo życia w spokoju i za pomnienia o innych.

— Moglibyśmy porozmawiać o Saharze.

— O Saharze?... Ach tak, o pańskim Ergu. To nie to, co ja znalazłem. Tamto było groźniejsze...

Powoli poruszył ciężka od myśli głową, wstrząsnął się i rzekł:

— Niepotrzebnie obudził pan to wszystko. To tak, jakgdybym wchodził w dawną skórę. Odejdź pan! Odejdź!

Schodziłem wolno kamienistą ścieżką śledząc go ukradkiem. Stał bez ruchu zadumany, patrząc z wyrazem niewymownego żalu, jak się oddalał. Zrozumiałem, że trzymam go, że wspomnienia jego nagle obudzone, dławią go i że jest znużony milczeniem. Ale zrozumiałem też, że najłżejsze naleganie, zamiast wywołać zwierzenia, zamknie mu usta raz na zawsze, że jeśli kiedy powierzy mi swoją tajemnicę, inicjatywa wyjdzie tylko od niego i że to jest tylko rzecz cierpliwości i wytrwałości.

— Zabawię tu parę miesięcy — rzekłem. — Czy mogę tu przyjść przysposobności?

Widziałem, że się waha, gotów zburzyć ten niepewny most. Jednak rzucił mi z rodzajem urazy:

— Podczas Ramadanu może pan być pewny, że nie spotka tu nikogo prócz mnie. Moja kawiarnia jest otwarta dla wszystkich; ma pan prawo wejść.

Jeśli ten sposób zezwolenia nie był zaproszeniem, przynajmniej nie burzył przerzuconego mostu. Nie nalegałem i odszedłem, pozostawiając go na pastwę przeszłości.

Przyszedłem w trzy dni potem. — Później odwiedziły moje stały się nie mał codzienne.

Nużącem byłoby szczegółowe opowiadanie, jak, bez nacisku z mej strony, El-Abiod, dręczony potrzebą mówienia, doszedł do zwierzeń, najprzód urywkami przeplatane mi opartem milczeniem, lub długimi opowiadaniem jak wskutek zręcznych pytań potrafiłem bez odstraszenia go wydobyc z niego jego historję z najdrobniejszych szczegółami, jak wreszcie otrzymałem od niego pozwolenie opisanja jej, pod warunkiem nie wyjawiania jego prawdziwego imienia, ani dalekiego miejsca, gdzie ukrył swe życie i swoją bezimiennosc.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolekcje papierosowe dla świątecznego stołu

Ceny:

kolekcja zawierająca 200 sztuk wyborowych papierosów zł 33.—

kolekcja zawierająca 100 sztuk wyborowych papierosów zł 18.—

Wolna Trybuna

O dźwignięcie dłużnika dla dobra wierzyciela

Głos rolnika

W numerze „Dnia” z dnia 13 bm. w „Wolnej Trybunie” pojawił się artykuł p. L. C. p. t. „O solidny stosunek dłużnika do wierzyciela”. Szanowna Redakcja w swoim przypisku zachęcała do polemiki na temat tych aktualnych bolączek chwili obecnej. Autor poruszył niewątpliwie kapitalne zagadnienie, jakim jest wogóle stosunek dłużnika do wierzyciela, oczywiście i naodwrot. Należy tylko ubolewać, że zagadnienie to zostało potraktowane przez autora jednostronnie w potrójnym rozumieniu: raz w poparciu wierzyciela z potępieniem dłużnika, powtóre w odniesieniu całej apstrofy tylko do jednego odłamu społeczeństwa t. j. do warstwy rolniczej. W końcu został w artykule z całego skomplikowanego zagadnienia wyjęty tylko fragment i na podstawie jego skonstruowana krytyka. Natomiast krytyka jest niesłusznie uogólniona.

Z treści całego artykułu wynika zarzut już pod adresem nie jednostek, tylko całego rolnictwa jako dłużnika, gdyż pisze autor: „jakże mały procent kieruje się odmiennymi kryteriami, jakie obowiązywały dawniej w stosunku do wierzyciela”!

Nie mam bynajmniej zamiaru stawiania w obronie dłużnika niesumiennego bez względu na to, czy rolnik, czy też kupiec, czy rzemieślnik, czy urzędnik, czy przemysłowiec, czy robotnik czy kto inny. Bo wiem solidność i etyka jest podstawą zaufania we wszystkich interesach, a brak zaufania czynnikiem wybitnie destrukcyjnym w życiu gospodarczym. Nie wystąpiłbym wogóle z polemiką, gdyby apstrofa pod adresem niesolidnego dłużnika odnosiła się do wszystkich dłużników bez względu na ich zawód. Ponieważ jednak w artykule mowa jest wyłącznie o dłużniku — rolniku z powołaniem się na jego etykę zawodową, zabieram głos w imieniu rolników, by milczeniem nie stworzyć pozorów przyznawania słuszności Szanownemu autorowi w myśl zasady: qui tacet consentire videtur.

Jeżeli p. L. C. jako przedmiot fragmentaryczny i przykładowy swoich rozważań na temat stosunku dłużnika do wierzyciela wybrał warstwę rolniczą, bynajmniej to nie dowodzi, by etyka zawodowa w rolnictwie najwięcej dawała do życzenia. Przeciwnie, jeżeli idzie o niesolidny stosunek dłużnika do wierzyciela, jest to rzeczą notorycznie znaną, że niesolidność takiego stosunku raczej gdzieś indziej należałoby w pierwszej kolejności szukać u rolnika. Jeżeli jednak dzisiaj uważa się za wskazane bić na alarm pod adresem rzekomej niesolidności rolników — dłużników i wskazuje się na skutki ich niewypłacalności, tem samem pośrednio i nieświadomie stwierdza się grozę pobożenia, w jakim rolnictwo się znajduje, a której to grozy wielki odłam społeczeństwa wraz z autorem najwłaściwiej nie widzi, oraz dalej stwierdza się niebezpieczeństwo, jakie z upadku rolnictwa wynika dla reszty gospodarstwa krajowego. I zamiast pisać o etyce zawodowej rolników, byłoby pożyteczniej wniknąć w przyczyny położenia katastrofalnego rolnictwa, by je podźwignąć w interesie ogólnogospodarczym kraju, a w szczególności wierzycieli.

Niesposób w krótkim artykule rozprawiać istotnych i realnych przyczyn zafamania się gospodarstw rolnych oraz wniosków wypływających stąd dla wierzycieli. Faktem jednak jest ogólnie znanym, że go spodarka na wsi jest dzisiaj deficytową nawet w najlepszych warsztatach a powstająca cy z tego dług z roku na rok wzrasta aż do granic zdolności kredytowej. Gdy ta została osiągnięta a kapitał obrotowy zniszczony, w relacji 1 krowy do „2 krów i jednej sztuki nierogacizny”, płynność się kończy i rolnik staje się niewypłacalny. Na to jest bezradny tak rolnik jako dłużnik jak też jego wierzyciel i skutki tej niewypłacalności ponosi zarówno dłużnik jak i

wierzyciel solidarnie, jeżeli wspólnie nie zaczną wspólnie radzić nad odbudową zdolności płatniczej dłużnika. Przedewszystkiem należy usunąć dysproporcję psychiczną między dłużnikiem i wierzycielem oraz dysproporcje gospodarcze a nie osadzać dłużnika — rolnika na ławie oskarżonych, czyniąc wierzyciela publicznym oskarżycielem. Taka taktyka nie może stworzyć atmosfery wzajemnego zaufania między obu czynnikami i mimowoli musi prowadzić dłużnika z konieczności na drogę „wymigiwania się”.

Przejawy kryzysu rolniczego są w istocie rzeczy głębsze, aniżeli dały one się pomieścić w płaszczyźnie dobrej lub złej woli rolnika-płatnika. Na to rolnik w tej walce o byt w dobie obecnego kryzysu zbyt cięż-

ko zmagają się z trudnościami i przeciwnościami, by mógł pod swoim adresem znieść zbiorowy zarzut niesolidnego dłużnika jemu wyłącznie postawiony. Na szczęście osoby i czynniki miarodajne zbyt dobrze orientują się w ciężkiej sytuacji rolników i należycie doceniają ich trudności płatnicze i w tym kierunku też zwracają wszelkie za rządzenia rządów wszystkich państw celem ulżenia warstwie rolniczej. Idzie o to, żeby reszta społeczeństwa również głębiej wniknęła w problem dzisiejszego kryzysu rolnego, a wówczas zagadnienie „solidnego stosunku dłużnika — rolnika do wierzyciela” stanie się nieaktualne.

O tem również należy pamiętać.

Z. B., rolnik.

Rzemiosło może odegrać znaczną rolę w eksporcie do Stanów Zjedn.

Na konferencji, odbytej w Państwowym Instytucie Eksportowym, której przewodniczył pan minister przemysłu i handlu Dr. Franciszek Zarzycki, stwierdzono jednoznacznie konieczność do dążenia do poprawy bilansu handlowego wobec Stanów Zjednoczonych, który dotychczas kształtuje się dla Polski katastrofalnie źle. Dość nadmienić, że w roku 1929 import ze Stanów Zjednoczonych do Polski wyniósł czterysta kilkadziesiąt milionów złotych, kiedy eksport z Polski wyniósł zaledwie 12 milionów. W tych mniej więcej ramach układał się bilans handlowy i w latach następnych.

W ciągu dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele rozmaitych organizacji gospodarczych, zwrócono uwagę na szczególną rolę, jaką w eksporcie do Stanów Zjednoczonych może odegrać rzemiosło.

Eksport ten należałoby zacząć od odpowiedniego zorganizowania chętnego konsumenta wyrobów rzemieślniczych, jakim są liczne ośrodki naszej emigracji. Za interesowanie się emigrantów sprawami wymiany towarowej z krajem macierzystym jest bardzo duże, a działacze naszych, którzy odwiedzali osiedla emigracyjne ostatnio w New Yorku, Chicago, Detroit, Milwaukee itd. spotykały wprost wyrzuty, dlaczego do tychczas akcji konkretnej w tym kierunku nie podjęto.

W rezolucji uchwalonej na zebraniu postanowiono powołać przy Państw. Instytucie Eksportowym komisję organizacyjną w składzie 5 do 6 osób, wśród których interesy rzemiosła reprezentować będzie przedstawiciel Rady Izb rzemieślniczych.

Wyssane z palca

Opozycyjny atak na „Strzelca”

Prasa opozycyjna specjalnie zajęła się w ostatnim czasie Związkiem Strzeleckim i głosi ploteczki o rzekomych rozdźwiękach i fermentach w tych kołach, które wbrew partykularnej i partyjnej akcji niektórych grup politycznych, jako cel swej działalności postawiły konkretną i realną pracę dla Państwa.

Przykładem jest głoszona ostatnio przez „Polonję” katowicką, powtórzona skwapliwie przez „Gazetę Warszawską” wiadomość o fermentach i dezorganizacji w Związku Strzeleckim, wynikających z faktu istnienia jakoby dwóch grup w łonie Związku, mianowicie: społecznej i komendanczej. Ta ostatnia podobno miałaby dążyć do uniezależnienia komendantów od zarządów. Ustąpienie prezesa Anusza byłoby wywołane według tego oświeceni-

właśnie tą walką.

Zbytecznym jest chyba tłumaczyć, że tego rodzaju interpretacja jest całkowicie wyssana z palca. Ani Komendant Główny, ani żaden z komendantów podległych mu nie dąży do uniezależnienia się od zarządów, przeciwnie tendencją inspirowaną przez Komendę Główną, a gorliwie realizowaną przez teren, jest jak najściślejsze związanie z sobą członków zarządów. Cały szereg rozkazów Komendanta Głównego wyraźnie podkreśla nadrzędność prezesów w stosunku do komendantów. O tarcjach między zarządami i komendantami w terenie dowiadujemy się dopiero ze wzmianki „Polonji”, a już wyraźna insynuacja jest wiadomością, że „każde koło Związku Strzeleckiego posiada dwie kasy, jedną zależną od komendan-

Miasto przyszłości

Teoria głośnego architekta francuskiego

Głośny architekt francuski, Le Corbusier, reformator w dziedzinie urbanistyki, opisuje miasto przyszłości tak, jak będzie ono wyglądało w ogólnym rozplanowaniu.

Większość naszych miast jest zupełnie nie przystosowana do potrzeb społeczeństwa, które ma być oparty jest na pracy maszyn. Są to miasta przeszłości, a nie teraźniejszości.

W mieście nowem, w mieście społecznem, mieszkaniec będzie miał do swego rozporządzenia jako piechur całą przestrzeń, parki, ogrody, skwery, ulice, place. Nie napotyka po drodze ani aut, ani tramwajów, ani autobusów, które będą biegną ponad przechodniem, ponad jego głową, na specjalnych torach.

Ulice podzielone zostaną na wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnętrzne stanowić będą rodzaj korytarza na froncie domów i po bokach

ich. Ulice zaś zewnętrzne, budowane na słupach, będą biegną jedna nad drugą, przemieszczone dla ruchu kołowego.

W domach, budowanych nowoczesnie, każdy mieszkaniec, a mam tu na myśli ludzi pracy, nie milionerów, będzie miał dla siebie pokój o powierzchni 14 metrów kwadr. Ściany pokoju, całkowicie wyłożone materiałem pochłaniającym dźwięki, zapewnią mieszkańcom absolutny spokój, ciszę, odseparowanie się zupełnie od wszelkich hałasów wielkiego miasta, które dają się tak we znaki ludności stołecznej. Jedną ścianą pokoju będzie całkowicie ze szkła, przez co maksimum słońca, światła i perspektywy będzie miał do swej dyspozycji każdy mieszkaniec. Szkoły publiczne budowane będą w parkach, z dala od bloków mieszkaniowych. Co 400 metrów powin-

Obudźmy się i łączmy Legion Młodych Okręg Pomorski

Wzmacniajmy stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest to sprzedania kamienica piętrowa z 3 składami, położona przy rynku miasta, liczącego 7.000 mieszkańców, a posiadającego gimnazjum państwowe i seminarjum nauczycielskie. Nieruchomość została zbudowana w roku 1915, a wykończona w r. 1919.

Roczny czynsz 9.400 zł.; wpłaty potrzeba 40.000 zł., reszta — hipoteka długoterminowa. Do nieruchomości należy ogród owocowy, przylegający do rzeki. Skład z mieszkaniem wolny.

Blizsze szczegóły poda Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Pielęgniarki angielskie przybywają do Polski

W najbliższych dniach przybywają do Warszawy dwie pielęgniarki angielskie, miss Barnett i miss Ottley, delegowane przez międzynarodowy kurs pielęgniarki w Londynie, przeznaczony dla wyższych instruktorek pielęgniarstwa.

Pielęgniarki angielskie przybywają do Polski celem zapoznania się z poziomem i organizacją naszego pielęgniarstwa. Będą one przemawiać przez zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, zwiędzą w Warszawie Państwową Szkołę Pielęgniarek, Szkołę Pielęgniarek P. C. K., szpitale, zakłady opiekuńcze itd.

Z Polski obie Angielki udadą się do szeregu krajów europejskich, w których również zapoznawać się będą z organizacją pielęgniarstwa.

Czeczewo, pow. Kartuzy

— Budzi się do życia i nasza wioska. Widać że duch organizacyjny się rozwija. Dotychczas nie istniała u nas żadna organizacja, któraby przysposabiała młodzież do życia państwowego i urabiała dobrych obywateli. Stąd wyloniła się potrzeba założenia odpowiedniej organizacji. Na terenie naszej wioski założono Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Po zapoznaniu się z wnioskami celami Tow. Przyj. Zw. Strzeleckiego, zapisało się, jak było do przewidzenia, dużo obywateli. Szczęść Boże nowej placówce. Obserwator.

ta, oraz druga, którą dysponuje prezes zarządu”.

Zrozumiałą jest rzecz, że konkretna i programowa praca prowadzona przez Związek Strzelecki łączy w oczy tych, którzy poza swymi szeregami chcieliby widzieć tylko chaos i rozbiście, choćby to się groźnie odbijało na pomysłowości i rozwoju państwa.

Możemy ich zapewnić, że takiego widoku, ani w Związku Strzeleckim, ani w innych kołach prowadzących pozytywną pracę dla państwa, pomimo gorących pragnień, bynajmniej się nie doczekają.

Podgórz w dniu Imienin Twórcy Niepodległości

Uroczystość obchodu imienin marszałka Piłsudskiego obchodzili Podgórz i okolica z całą okazałością.

Już w przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk z udziałem plutonu honorowego wojska, oddziałów KPW., pod komendą p. Ringerta, Z. S., O. S. P. i orkiestry wojskowej p. man. art. pod batutą ogn. p. Nickela. Miasto było rześcicie iluminowane. Pochód zatrzymał się przed Magistratem, gdzie przemówił okolicznościowo p. burm. Stamirowski, wznosząc okrzyk na cześć Solenizanta a orkiestra odegrała Hymn.

Następnego dnia odbyła się uroczysta Msza św., którą celebrował ks. Schreiber. Licznie zgromadzona publiczność z p. starostą dr. Bogoczem, władzami wojskowymi, miejscy, pocztami sztandarowymi towarzystw na czele wypełniła kościół parafjalny po brzo gi. Następnie odbyła się defilada, w której wziął udział cały 31 p. a. l., pluton art. piech. 63 p. p., OSP., KPW., Z. S. Stawki, poczty sztandarowe Zw. Inwalidów Woj., SWP. i ZS. Podgórz Oddział żeński.

Defiladę odbierali pp. ppulk. Landau i starosta dr. Bogocz. Ogólną uwagę zwracały nowe proporzeczki, ofiarowane przez władze miejskie 31 pał.

Dopełnieniem uroczystości była wieczorna akademja, na którą przybyli między innymi p. starosta Dolżycki z małżonką, reprezentanci wojska z pp. mjr. Kleiberem i mjr. Jaworskim na czele, burmistrz Stamirowski, prezes Z. S. Szpica, nauczycielstwo, prezes Z. S. Kozibór Rutynowski, Kozłowski, nac. Hryniewicz, przedstawiciel naszego pisma p. Cz. Deutsch i inni. Sala była przepelniona publicznością.

Na program akademji złożyło się przemówienie wstępne p. Kozłowskiego z Nieszawki, zakończone okrzykiem na cześć Pana Prezydenta; pięknie opracowany referat p. Piłsudskiego o Marszałku Piłsudskim zakończony okrzykiem na cześć Wodza Narodu. Ładne deklamacje dzieci szkolnych: Urbanińskiej, Malickiej, Nałaskowskiego i strzelczyń ob. Przyborowskiej przyjęto burzliwymi oklaskami.

Clou wieczoru stanowiło przedstawienie amatorskie, wykonane przez Związek Strzelec Kozibór, pod tyt. „Wieżień Magdeburgski”. Amatorzy kierowani przez nauczyciela p. Heintza z Wielkiej Nieszawki, wykazali dużą umiętność gry, a całość wykazała, że Z. S. Kozibór wiele pracy wkłada w wychowanie obywatelskie. Ze szczególnym uznaniem podkreślić należy grę Ottona — ob. Fr. Milewskiego, Komendanta obozu ob. Albina Rutynowskiego.

Sepolno

— Osobiste. Dyrektor bylej Powiatowej Kasy Chorych Sepolno p. Lis został jako kierownik filji przeniesiony do Więcborka. Stanowisko powyższe w Sepolnie powierzono p. Kubikowi z Chojnic.

— *Notujemy zlotem zgłoszani.* Przed kilkunastu dniami ofiarował p. Teodor Szukalski z Niechórze towarzystwu św. Wincentego a Paulo w Sepolnie krowę, którą po zabiciu na miejscu podzielono między 96 rodzin.

Z inicjatywy p. Bolesława Schweitzera z Witunia przekazano również 50 zł. na cele charytatywne stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo.

Hojnym ofiarodawcom składamy w imieniu obdarzonych serdeczne „Bóg zapłać”.

— *Z życia Powstańców w Sypniewie.* W niedzielę, dnia 13 marca br. odbyło się w sali druha Oczkowskiego w Sypniewie nadzwyczajne walne zebranie placówki Powst. i Wojaków. Przy obecności druha prezesa zarządu pow. jednogłośnie uchwalono współpracować z władzą wojskową. W miejsce ustępującego prezesa wybrano druha Konera Wojackiego, na wiceprezesa druha Kujawę Feliksa, na sekretarza druha Swinkę Mikołaję.

— *Z ruchu Z. Z. Z.* Dnia 13 bm. odbyło się w Więcborku na sali p. Bracki zebranie Zw. Związków Zawodowych Robotników Rolnych i Leśnych na którym prezes filji miejscowej p. Masiak Jan wygłosił referat w sprawach zawodowych.

Ogorzeliny

— *Z życia „Strzelca”.* W dniu 20 b. m. odbyło się walne zebranie Zw. Strzeleckiego w Ogorzelinach. Ustępującemu Zarządowi udzielono pełne absolutorjum oraz wyrażono przesywnie uznanie i gorące podziękowanie, przy czym żał z powodu opuszczenia Ogorzelin służbowo do Grudziądza.

wskiego i Berty ob. C. Bednarskiej. Sporo śmiechu wywołał jeniec Szczapa (ob. Alfons Rutynowski). Reszta obsady była również do bra.

Na zakończenie odśpiewano Rotę. Podczas całej akademji przygrywała orkiestra smyczkowa z Dyonu pom. art.

— *Powrót strzelców podgórzskich z Warszawy.* W ub. niedzielę powróciła drużyna 20 strzelców, która brała udział w marszu Sulejówce — Warszawa z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. Drużyna, którą prowadził ob. Ed. Wiśniewski, wykazała dużo sprawności fizycznej, zajmując 1. miejsce z drużyn pomorskich.

Cześć strzelcom podgórzskim za poniesiony trud, a ofiarodawcom za ofiary na wysłanie drużyny.

Wąbrzeźno w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Tegoroczny obchód Imienin Wodza Narodu, Szermierza Polski Mocarstwowej — wypadł w Wąbrzeźnie wspaniale.

Ranna pobudka orkiestry Zw. Strzeleckiego oddziału Wąbrzeźno obudziła miasto do obchodu Imienin Drogiego Solenizanta.

O godz. 9-tej zebrały się na placu szkoły powszechnej szkoły miejscowe, gimnazjum państwowe, kompanja Zw. Strzeleckiego, hufce P. W. szkolne, oddziały kolej. P. W., poczta P. W. i Pol. Państw., które przy dźwiękach 2 orkiestr Zw. Strzeleckiego na czele z przedstawicielami władz i korporacji ruszyły pochodem na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie odprawionym przez ks. wik. Wielewskiego, ustawione szkoły i Oddziały P. W. z bronią pod dowództwem pow. komendanta P. W. p. por. Kuliszewskiego, ruszyły przez rynek na ul. Wolności, gdzie przed Starostwem powiatowym p. starosta Suchecki w towarzystwie mjr. 63 p. p. Hurczyna, w otoczeniu licznie zebranej publiczności, przyjął defiladę.

Defilada wypadła bardzo dobrze, wykazując duże postępy w pracy P. W.

Jak nadgraniczny Łasin obchodził dzień Imienin Wodza Narodu

Dnia 20 marca rb. społeczeństwo starego miasteczka nadgranicznego Łasina w powiecie grudziądzkim obchodziło uroczyste dzień imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości te przeniesiono na dzień 20 marca rb. to jest niedzielę ze względów technicznych.

O godz. 9. 45 na placu przed Magistratem odbyła się zbiórka oddziałów Straży Granicznej, Policji Państwowej, Przystosobienia Wojskowego, Straży Pożarnej, Powstańców i Wojaków, Kolejarzy, Pocztcowców, Organizacji społecznych, Cechów z sztandarami, Młodzieży szkolnej oraz wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z pp.: *Wicestarostą Ziolkowskim, burmistrzem Tomczyńskim, komendantem Pow. P. P. Nowakiem, prezesem Powstańców i Wojaków Chelmskim, wice burmistrzem Szlowskiem, referentem oświatowym Gawlikiem, Kmdt. Straży Pożarnej Górnym, nac. Poczty Dillingem, kierownikiem szkoły Motylewskim, prezesami Cechów Chojnowskim i Chylińskim i innymi na czele.* Po przyjęciu raportu przez dowódcę zorganizowanych oddziałów zwartych p. komisarza Straży Granicznej Kędzierzawa — Oddziały poprzedzane orkiestrą wojskową 64 pp. z Grudziądza udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. wikarego Zurka.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku przy dźwiękach orkiestry defilada oddziałów zwartych, której przyglądały się zebrane tłumy

Obchód Imienin Marsz. Piłsudskiego w Pradze

Dn. 18 bm. odbył się w sali Dr. Śladkowskiego w „Obecnim Dome” w Pradze uroczyste obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzony staraniem Klubu Polskiego, studenckiego „Ogniska Polskiego” oraz „Koła Przyjaciół Polski” w Pradze. Protoktorat uroczystości objął poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze Dr. Wacław Grzybowski. Obok min. Grzybowskiego i innych członków poselstwa polskiego w wieczorku wziął udział również poseł pełnomocny królestwa Ju-

Imponujący przebieg uroczystości ku czci Marsz. Piłsudskiego w Chelmie

Już w piątek po poł. jako w wigilię uroczystości, miasto zaczęło przybierać szatę godową. Z balkonów i okien zaczęły coraz gęściej powiewać chorągwie narodowe. Szyby okien ozdabiano nalepkami z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem ulicami miasta przeszły z lampionami na czele 3 orkiestr oddziałów P. W. i plutony wojskowe, budząc nieopisany entuzjazm zgromadzonej publiczności.

O godz. 9 w dzień imienin odbyła się zbiórka towarzystw P. W. przed Starostwem. Skąd udano się na rynek, gdzie już czekały zgromadzone szeregi 8 p. s. k. i 66 pp. O godz. 9.45 d-ca garnizonu ppik. Koc odebrał raport, przechodząc przed frontem zebranych oddziałów. Tymczasem w szkołach odbywały się uroczyste poranki. Bardzo uroczyste wypadł poranek w auli

gimn. męskiego, gdzie do zebranej młodzieży obu zakładów średnich przemówił prof. Sobczak na tem: „Dlaczego czcimy Marszałka Piłsudskiego”, a ucz. Michałowska VIII, Jegierówna IV, Ostrowski VII, Wozniowski VI i Głowacki VI deklamowali wiersze ku czci Wodza Narodu, poza tem chórz. żeński pod bat. prof. Baykowskiej odśpiewał kilka pieśni.

Po nabożeństwach we wszystkich kościołach i przemówieniu na rynku ks. kapełan Skrabalaka, orkiestry zagrały hymn na rodowy, a z ust tysięcy rzeszy zgromadzonej na rynku rozległ się potężny okrzyk: „Marszałek Piłsudski niech żyje”!

Niezwykle imponująca defilada zakończyła publiczne uroczystości przedpołudniowe. Defiladę odebrał p. ppik. Koc z p. Star. Ossowskim. O godz. 12 odbył się poranek dla K. K. na sali kina Halka, a w świetlicy żołnierskiej 66 pp. dla wojska.

Po poł. o godz. 5 miała swą akademję brać Strzelecka. Akademję strzelecką zaszczycili swą obecnością pp. starosta Ossowski, dr. Frankiewicz, rektor Żelazny i inni przedstawiciele władz. Na akademję złożyło się przemówienie na tem: „Kim jest Marszałek Piłsudski”, jednoaktowa sztuka patriot., odegrana przez zespół teatru ludowego przy Związku Strzel. i deklamacja.

Clou uroczystości stanowiła publiczna akademja, która się odbyła na sali kina Halka o godz. 7 wieczorem. Orkiestra 66 pp. pod bat. kpt. Dołęgowskiego zagaja akademję niezwykle pięknym „Marszem fanfarynym”. P. starosta Ossowski wstępem słowem przywitawszy zebranych na sali, podkreśla znaczenie uroczystości ku czci Wodza Narodu. Najważniejszym punktem akademji było głęboko naukowo ujęte przemówienie wybitnego historyka warszawskiego p. mjr. dr. Lipińskiego, autora „Hist. walk o niepodległość w latach 1904 do 1918”. „Polonez Wagnera” w wyk. orkiestry wojskowej unosi słuchaczy w krainę marzeń, a uczennica Michałowska VIII ślicznie deklamuje wiersz „Apel”. „Pierwsza Brygada” — kończy się akademja.

Późnym wieczorem odbył się na salach kasyna oficerskiego 66 pp. wspaniały raut, na którym prawie nikożo z elity towarzyskiej m. Chelma n'e zabrakło.

Kronika

— *Akademja żałobna ku czci biskupa Bandurskiego.* W czwartek, dnia 17 b. m. odbyło się o godz. 9-tej w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. biskupa Bandurskiego, przy licznych udziałach przedstawicieli władz i publiczności. Tegoż dnia o godzinie 19 na sali Kasyna Ofic. 66 p. p. odbyła się akademja ku czci Wielkiego Kapłana, w której wzięli udział przedstawiciele władz, oficerowie garn. chelm. i publiczność. Przemówienie poświęcone pamięci Zmarłego wygłosił ppik. dypl. Koc Leon, d-ca garn., pozem orkiestra 66 p. p. odegrała „Symfonję” Schuberta i „Marsz żałobny” Chopina.

— *Z życia T. N. S. W.* W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyło się na sali konfer. Korpusu Kadetów w Chelmie zebranie miejscowego koła T. N. S. W., na którym dyr. gimn. OO. Redemptorystów w Toruniu p. Riess Stan, wygłosił odczyt na temat: „Wychowanie państwowe na zachodzie”. Niezwykle interesująca prelekcja p. dyr. Riessa wywołała ożywioną dyskusję członków i sympatyków koła T.N.S.W.

Zdrowisko Inowrocław otwiera sezon wiosenny z dniem 1 kwietnia. Sądząc ze stosunkowo dużej frekwencji, jaką Inowrocław cieszył się tej zimy, spodziewać się można, że nie zawiedzie także wiosna i lato. Dowiadujemy się, że zgłoszenia na kurację kąpielową w kwietniu i maju są rzeczywistie już dość liczne. Na otwarcie nowego sezonu odświeża się wszystkie zakłady. Praca wre od tygodni w całej pełni przy pomocy murarzy, malarzy i monterów.

Nawet nowy, wielki Zakład Przyrodolecznicy i Inhalatorjum wystąpią w odświeżonej szacie. Nowością będą kąpiele kwasowe w solance i kąpiele borowinowe w tym gmachu.

W ten sposób stworzono rzecz niesłychanie doniosłą, szczególnie na czas przejściowy wiosny i jesieni; w jednym wielkim i nowoczesnym zakładzie wydawać się będzie wszelkiego rodzaju kąpiele mineralne i borowinowe oraz zabiegi przyrodolecznicze (wodolicznictwo, elektroterapia, wzięwania solankowe, naświetlania, kąpiele słoneczne). Tamże mieści się również Emanatorjum Radowe.

Zakład ten posiada centralne ogrzewanie, wielki hol - poczekalnię, pokoje towarzyskie i t. d.

Warunki lecznicze w Inowrocławiu będą z tego powodu nadzwyczajne dogodnie i zdrowotne.

KRONIKA

Środa
23
marca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Katarzyny
Środa Domicjana

— Stan wody w Wiśle z dnia 21. 3.: Zawichost +2.30, Warszawa +1.62, Płock +1.14, Toruń +1.18, Fordon +0.76, Chełmno +0.39, Grudziądz +0.62, Korzeniewo +0.62, Piekło +0.06, Tezew —0.23, Einlage +2.20, Schiewenhorst +2.40.

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyskuruje do środy dnia 23 bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego

Środa, 23 b. m. o godz. 20 — „Ecce Homo”.
Czwartek, 24 b. m. — Teatr nieczynny.
Piątek, 25 b. m. — Teatr nieczynny.
Sobota, 26 b. m. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza „Ludzie morza”.
Lux — „Kurjer Carski” — 2 serje
Mars, ul. Warszawska „Scotland Yard”.
Corso — „Białe cienie”.

MARS

Kino teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

NAJNOWSZA REWELACJA „FOXA” SCOTLAND YARD

Wspaniały dramat miłości, osnuty na tle potężnej organizacji policyjnej.
W rolach głównych: EDMUND LOWE
oraz JOAN BENNET
Sensacja o wysokim napięciu i potężnej akcji.
DOBORÓWY NADPROGRAM.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej
w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.30
Zysy dochód przeznaczony na dalszą budowę
„DOMU ŻOŁNIERZA”.

Zjedz obiad pod „Orłem”
a przekonasz się, że jest najlepszy.
Wieczorem zobacz ładny program.

Z miasta

— Komitet Budowy Pomnika Poległym 63 p. p. zawiadamia, że zebranie Komitetu odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 20-tej w Ofic. Kasynie Garn., I ptr. Prezes. (2311)

— Zawody strzeleckie o odznakę strzelecką. Komenda Grodzka Związku Strzeleckiego m. Torunia urządza w dniach 3, 10 i 17 b. m. powszechne zawody strzeleckie o „Oznakę Strzelecką” klasy III i II. Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela kancelaria Komendy, ul. Piekary 35, tel. 150 (połączenie wprost przez pocztę). (2312)

— Dalsze ofiary na rzecz pomocy rodziny bezrobotnego. W dniu wczorajszym złożyły w administracji naszego pisma Wychowanki Internatu Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi 6.50 zł. dla rodziny bezrobotnego. W imieniu biednej rodziny składamy serdeczne podziękowanie.

— Ofiary. Na rzecz pomocy dla rodziny chorego bezrobotnego złożył w administracji naszego pisma p. pułk. N. N. 2 zł.

— Żerowanie na niedoli bezrobotnych. Do mieszkania p. Silińskiej zam. w Starym Toruniu przybyły onegdaj dwie kobiety z prośbą o pomoc i pracę. W czasie rozmowy jedna z przybyłych skradła wiszący na ścianie zegarek męski wartości 35 zł. Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenia.

— Ruch pocztowy w lutym. Według danych statystycznych Urzędu Pocztowego w Toruniu ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w miesiącu lutym przedstawia się następująco: nadano w tym czasie w Toruniu 600.562 listy, 27.677 listów poleconych, 5.115 paczek, 3.120 przesyłek za pobraniem, 8.708 przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 818.196 zł. Wpłaty i wypłaty P. K. O. 13.918 na ogólną sumę 2.799.702 czasopism wysłano z Torunia 153.089 telegramów 124, rozmów telefonicznych miejscowych zanotowano w tym czasie 829.665. Nadeszło do Torunia w ub. miesiącu 555.064 listy 27.594 przesyłek poleconych, 5.088 paczek, 11.665 przekazów, na sumę 702.989, wpłaty i wypłaty P. K. O. 4.048 na sumę 503.722 zł., czasopism nadeszło do Torunia 43.383, telegramów 1.733.

— Przedłużenie godzin handlu przed świętami wielkanocnymi. Związek Towarz. Kupieckich na Pomorzu przypomina, że w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 9 grudnia 1929 r. („Dziennik Ustaw” nr. 85, poz. 633) w czasie od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiego Piątku włącznie zezwala się w dni powszednie na przedłużenie czasu otwarcia sklepów o dwie godziny, tj. sklepów kolonialnych, spożywczych, sklepów z mięsem, wędlinami, pieczywem, warzywem i owocami z wyjątkiem sklepów zajmujących się wyłącznie ub. przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych — do godz. 21, a wszelkich innych — do godz. 20.

Święcone dla 3.000 dzieci bezrobotnych

Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym urządził, z inicjatywy p. starosty Grodzkiego Stanisławskiego, święcone dla dzieci bezrobotnych m. Torunia. Obdarzonych zostanie 3000 dzieci.

Każde dziecko otrzyma 1. maki, pół f. cukru, pół f. kawy słodowej, pół f. kiełbasy. Rozdanie święconego dzieciom bezrobotnym nastąpi w najbliższych dniach w sali Parku Wiktoria.

Miejski Komitet przygotowuje paczki, przyczem w Wiktoria odbywa

się już pakowanie darów.

Miejskiemu Komitetowi Pomocy Bezrobotnym, szczególnie p. Staroście Stanisławskiemu przewodniczącemu Komitetu, za inicjatywę urządzenia święconego dla dzieci bezrobotnych naszego miasta, należą się słowa uznania. Akcja ta spotka się niewątpliwie z uznaniem miejscowego społeczeństwa, jako jeden z dowodów pracy i zamierzeń Miejskiego Komitetu Pom. Bezrobotnym idący w kierunku ulżenia niedoli rzeszom bezrobotnych.

Święto 19 marca w 8 Dyonie Żandarmerji

Ku uczczeniu Imienia Marszałka Piłsudskiego odbył się w sobotę, 19 b. m. obchód w 8 Dyonie Żandarmerji. W świetlicy dyonu zebrali się o godz. 8-mej oficerowie, podoficerowie i szeregowi. Uroczystość zagrał dłuższym przemówieniem dowódca dyonu p. ppłk. dr. Riesser. W dalszym ciągu ppor. Litwiniak wygłosił odezwy „O Marszałku Piłsudskim”.

Nastąpiło następnie wręczenie odznak pamiątkowych oficerom i podoficerom przez p. pułk. Dr. Riessera.

Wręczenie odznak poprzedził p. pułk. Riesser krótkim i podniosłym przemówieniem, zaznaczając, że odznaka jest niejako symbolem spoiwości pracy twórczej w harmonji i eichości i jest wyrazem pamięci tych żołnierzy żandarmerji, którzy przed stu laty w obronie wolności tworzyli wyborowy, chwałą okryty korpus

karabinierów konnych, oraz symbolem spoiwości, dla tych, którzy pracują lub pracowali nad utrwaleniem bezpieczeństwa ojczyzny. Dyplom tej odznaki ma na czołowym miejscu hasło: „Bo Polska w naszych sercach to jest największa rzecz”.

Uroczystość minęła w bardzo podniosłym nastroju.

W godzinach popołudniowych udał się p. pułk. Dr. Riesser na czele delegacji oficerów i podoficerów 8 dyonu żandarmerji do p. Wojewody pomorskiego Kirtiklisa, celem wręczenia p. Wojewodzie odznaki pamiątkowej żandarmerji wraz z dyplomem i legitymacją nadaną Mu przez Dowódcę Żandarmerji w Warszawie a zatwierdzoną przez Pana Ministra Spraw Wojskowych.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża

Roczne walne zebranie oddziału toruńskiego P. C. K.

W ub. niedzielę odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej walne zgromadzenie oddziału toruńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebraniu przewodniczył p. starosta Łącki. Poszczególne sprawozdania przedkładali: prezes Zarządu oddziału toruńskiego inż. Kolek i skarbniczka p. plk. Ichnatowiczowa, sekretarżował p. mjr. Jachimowski.

Po wyborze prezydium prezes inż. Kolek przedłożył sprawozdanie z działalności Zarządu oddziału toruńskiego. Praca Związku szła po linii wytyczonej przez Okręg. Urzędono w tym okresie kurs Siostr Pog. San. PCK, który ukończyło 11 słuchaczek, dla kursantek z powinięci ulatwiono w szpitalu aprobowanie i wynajęto kwatery. W lecie wobec wypadków utonięć w Wiśle Polski Czerwony Krzyż zwrócił się do Magistratu w celu ulatwienia zorganizowania stacji łodzi ratunkowych — nie doszło do skutku z powodu braku zainteresowania się tą sprawą przez Magistrat. Jest rzeczą zrozumiałą, że Magistrat w okresie walki z bezrobociem i zdobywania na ten cel funduszy, nie ma możliwości ogarnąć całokształtu prac mających na celu dobro publiczne, ale dziwnym zbiegiem okoliczności poczynania P. C. K. trafiły właśnie w tę próżnię tak, że zamiar zorganizowania tanczy kuchni dla bezrobotnych, rozbił się przez brak lokalu, który obiecał Magistrat — a w rezultacie na wniosek pisemny z lutego P. C. K. otrzymał negatywną odpowiedź w lipcu.

W maju od 10—17 trwał „Tydzień PCK”, w którym urządzono kilka imprez.

Poza tem rozsprzedano nalepek na okna. W dniu 10 maja Oddział urządził pochód, w którym zademonstrowano całe pogotowie sanitarne, drużyny ratownicze oraz sprzęt sanitarny (dwukółki, samochód i t. d.), przyczem rozrzucono 3 tysiące ulotek przez 4 p. lotn. Pochód wypadł wspaniale. Cały „Tydzień PCK”

urządzony był pod hasłem „propagandy PCK”. Podnieść musimy nadzwyczajne poparcie, jakie P. C. K. zawsze udziela tu prasa. Również z przyjemnością podkreśla sprawozdawca, że tu, Konserwatorium Muzyczne ofiarowało nam wprawdzie skromny dochód z koncertu urządzanego w dniu 11 października 1931 r. w sali Dworu Artusa.

Członków rzeczywistych Kolo liczy 160, dżywoitnich 70.

Ze sprawozdania kasowego wynika, iż majątek oddziału na dzień 1 stycznia r. b. wynosił 25.968,44 zł. Saldo na początku roku 1931 wynosiło 3.052 zł., dochody w ciągu roku sprawozdawczego wynosiły 3.089,90, rozchody 3.259,63 zł. tak, iż na dzień 1 stycznia r. b. pozostało saldo w wysokości 2.882,57 zł. Preliminarz budżetowy na rok bieżący zamykający się sumą 6.840 zł. może ulec ewentualnej zmianie zależnie od tego, czy wejście w życie ustawa o opodatkowaniu widowisk na rzecz P. C. K. Podkreślić należy poztatem, iż oddział toruński ponosi czwartą część wydatków okręgu pomorskiego P. C. K.

Jako delegatów na walne zgromadzenie Okręgu Pomorskiego wybrano p. dr. Kaczyńskiego, p. dyr. Borową i p. dr. Buczkową.

Pozatem podniósł prezes inż. Kolek w wolnych głosach, iż w roku bieżącym oddział specjalną uwagę zwróci na organizowanie Kól P. C. K. wśród młodzieży, dzięki czemu spodziewa się wydatnego wzmoczenia zainteresowania się społeczeństwa akcją Polskiego Czerwonego Krzyża, zwłaszcza iż dotychczas społeczeństwo do P. C. K. odnosi się z dość dużą obojętnością. Na 5.000 członków P. C. K. w województwie pomorskiem pow. toruński liczy zaledwie 300 członków. W pierwszym rzędzie więc główny nacisk położony będzie na zwalczanie tej obojętności.

— Zgony. Dnia 21 marca 1932 r. zmarł w Toruniu: Antoni Sychowski, ur. 9. 5. 1865; Alfred Bendyk, ur. 12. 11. 1931; Zofja Swistowa z d. Brdys, ur. 9. 5. 1892; Jan Konczalski, ur. 24. 11. 1892; Adam Górny, ur. 19. 8. 1900; Karol Szymiński, ur. 21. 1. 1874 r.

STRUMYKOWA 3

LUX

Fascynulacja Premiera!

Sensacyjny dźwiękowy wiec

Kino dźwiękowe

MELODYM DZIEWCZĘTOM NA PRZE-
STROGĘ!!! p. t.

KAJDANY PRZESZŁOŚCI

W roli gł. JOAN BENNETT
W wielkociekawym bagnie! Przed sądem! Straszliwe metody amerykańsk śledztwa policyjnego. Odpowiedź na pytanie: Czy należy zakochać się i kochać mężczyznę wyznac przeszłość?
Walka z cieniami przeszłości!
NADPROGRAM.

Ceny: I loża 1.80, I. m. 1.30, II. 80 gr. szereg. 50 gr.
Początek o godz. 5. 7 i 9-tej. W święta o 3, 5, 7 i 9.

Wystawa zbiorów Amrogowicza

w Muzeum Miejskim
poirwa jeszcze 2 tygodnie

Wystawa zbiorów Amrogowicza otwarta w dniu kopernikowskim 19 lutego rb. dostępna będzie na skutek licznych prób na przeciąg ferj świątecznych. Zwiedzana licznie przez publiczność, m. in. przez organizacje kulturalne i młodzież szkoł, cieszy się wystawa wielkim zainteresowaniem i uznaniem jej wysokiej wartości naukowej oraz muzealnej.

Bogate zbiory Amrogowicza, które pozostały w Muzeum jako stały depozyt Towarzystwa naukowego w Toruniu, będą po zamknięciu wystawy, które nastąpi dnia 5 kwietnia br., w większej swej części usunięte do magazynów ze względu na brak stałego odpowiedniego miejsca w lokalach Muzeum. Nadto zbiory te muszą ustąpić miejsca przygotowującej się Wystawie Pamiątek Kopernikowskich, organizowanej przez Muzeum, Książnicę im. Kopernika oraz Archiwum Miejskie.

Kto jeszcze ciekawej wystawy zbiorów Amrogowicza nie zwiedził, kto nie zobaczył obfitej i wartościowej kolekcji numizmatycznej (kultury staroorientalne, antyk klasyczny, wędrownki ludów, Bizancjum, epoki: romańska, gotycka, renesansowa, barokowa i XIX wiek, oraz kolekcję monet polskich od Mieszka I), kto nie podziwiał różnorodnych przejawów sztuki medaljerskiej (m. i. quattrocenta włoskiego), ginących dziś zabytków sztuki ludowej kaszubskiej, znakomitych okazów sztuki graficznej gdańszczyzna Chodowieckiego oraz starych widoków miast pomorskich, Torunia i najstarszych drzeworytniczych map Pomorza, niech wykorzysta najbliższe 2 tygodnie w celu zwiedzenia wystawy.

Muzeum jest otwarte codziennie w godz. 11—14, wstęp 50 gr., dla młodzieży studyjnej i szeregowych 20 gr.

Wieczory teatralne

„Śluby panińskie” — Fredry

Nadzwyczaj starannie i z pietyzmem Dyrekcja Teatru przygotowała na uroczyste przedstawienie z okazji imienia Marszałka Piłsudskiego „Śluby panińskie” Fredry.

Śluby fredrowskie zagrano z werwą poprostu koncertowo. Każdą rolę wyczelowano po mistrzowsku. Dzień sobotni śmiało zaliczyć może zespół nasz do najpiękniejszych w swoim repertuarze. Spodziewać się należy, że „Śluby” nie zejda tak wcześnie z afisza. — Z braku miejsca musimy narazie ograniczyć się do tak skromnej wzmianki.

Odczyt

Magdaleny Samozwaniec

Niestety odczyt ten nie zgromadził licznie publiczności zaledwie kilkadziesiąt osób zdecydowało się posłuchać bardzo ciekawie ujętych wywodów, pełnych kalamburów, o miłości w życiu, kinie i książce. Wywód nie szczędził bardzo dosłownych kpin, dostało się mężczyznom, dostało kobietom, a przede wszystkim literaturze powieściowej. Autorka doskonale podchwytuje nielogiczność niektórych zwrotów językowych jak np. zalać się w sobie i t. p.

S. R.

Z teatru

— Widowisko pasyjne. Dziś we wtorek, 23 b. m. o godz. 20-tej i jutro w środę dnia 24 b. m. o godz. 20-tej wspaniale widowisko pasyjne o Męce Zbawiciela „Ecce Homo” (Oto Człowiek) T. Niewiakowskiego wystawione z nadzwyczajnym pietyzmem, z udziałem całego zespołu męskiego artystów naszej sceny. Postać Chrystusa odtworzył dyr. Benda. Podniosła treść widowiska, wspaniała wystawa i gra artystów pozostawia na widzach wprost niezatarte wrażenie. Będą to ostatnie dwa przedstawienia tego utworu. W czwartek, dn. 24, w piątek 25 i w sobotę 26 b. m. teatr nieczynny.

Nowacerkiew, k. Chojnic

— Nowa placówka Zw. Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII. Z inicjatywy ciągłych napadów na Polaków poza kordonem przez zbiorów niemieckich, ciągłej agitacji przeciwpolskiej i chęci zabrania naszego przastarego Pomorza pod jarzmo germańskie, zostało wywołane w dniu 25 lutego b. r. przez kilku obywateli tutejszej miejscowości zebranie konstytucyjne, celem założenia Związku Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII. Na referaty wygłoszone na zebraniu przez p. por. rez. Jagodzińskiego z Lipieńca pow. chojnicki i powiatowego komendanta P. W. i W. F. p. por. Myllera, zebrani w ilości 26 osób przyjęli ogłoszone referaty z wielkim zadowoleniem i oświadczyli się jednogłośnie za założeniem Związku Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII. placówkę Nowacerkiew k. Chojnic. Równocześnie wybrał Zarząd Placówki w następującym składzie: prezes p. Feliks Tylman, osadnik ze Sternowa; wiceprezes p. Andrzej Wróblewski, agent poczty Nowacerkiew; sekretarz p. Rekowski Aleksander, listonosz Nowacerkiew; skarbnik p. Józef Felski, oberżysta Nowacerkiew; referent organizacyjny i ubezpieczeniowy p. Jan Szynszewski, osadnik z Lotynia; referent oświatowy p. Walenty Lanca, nauczyciel Nowacerkiew. P. por. rez. Jagodziński został wybrany jednogłośnie prezesem honorowym placówki tutejszej, za pracę organizacyjną w związkach wojskowych w tutejszej miejscowości. Obecnie liczy placówka nasza 35 członków.

Wróblewski Andrzej, agent poczty.

Programy radiowe

Wtorek, dn. 22 marca 1932 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Pieśni włoskie — płyty; 14.45 Płyty R. Strauss; 15.15 „Chwilka lotnicza”; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów sz. średnich (Dział „Historja”) Bolesław Chrobry, jako tworca i organizator Państwa — wygl. prof. H. Mościcki; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Odczyt dla maturzystów — dz. Literatura — „Mickiewicz”, odczyt I-szy, — wygl. prof. M. Kowalewski; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Popoł. koncert symf.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Książka rolnicza”, wygl. inż. Wł. Sawicki; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Marsze wojskowe — płyty; 20.00 Feljeton p. t. „Godzina w przedszkolu” wygl. p. I. Dehnelówna; 20.15 Tr. z Filh. Warsz. przed ostatniego dnia 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

Środa, dnia 23 marca 1932 r.

Warszawa: 12.10 Płyty; 13.35 Gitary hawajskie — płyty; 14.45 Muzyka popularna; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział Historia) „Reformacja na Zachodzie” wygl. prof. Wł. Dzwonkowski; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów — dz. literatura — „Mickiewicz”, odczyt II-gi, wygl. prof. K. Górski; 16.20 „Wśród książek”; 16.40 Ork. Sandlera — płyty; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert popul.; 18.30 Rozmaitości; 19.05 Wiadomości sport; 19.15 Tr. z Filh. Warsz. ostatniego dnia 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie; 21.30 Słuchowisko ze Lwowa; 22.00 Arje w wyk. Thilla — płyty; 22.45 Od.

Instytut Bałtycki w nowej siedzibie

Zasłużona placówka naukowa w naszym mieście Instytut Bałtycki, która swymi wydawnictwami zdobyła sobie już uznanie świata naukowego w Polsce i zagranicą, uzyskała nareszcie po wielu latach duszenia się w ciasnych pokojach niepozornej kamienicy przy ul. Franciszkańskiej 14 nowe obszerniejsze pomieszczenie. Nowa siedziba Instytutu Bałtyckiego mieści się przy ul. Żeglarskiej 7, w tym samym lokalu, który poprzednio zajmowała Biblioteka Wojskowa. W miarę uporządkowania swych zbiorów Instytut Bałtycki otworzy w najbliższym czasie w nowym lokalu czytelnię i pracownię naukową dla osób zajmujących się naukowo zagadnieniami Pomorza i dostępu Polaki do morza, oraz całokształtem spraw bałtyckich.

Ostatni miesiąc przyniósł znowu kilka wydawnictw naukowych Instytutu Bałtyckiego. Po drugim tomie „Pomorza Polskiego” ukazała się w ostatnich dniach obszerna książka K. Świąteckiego p. t. „Rozwój portu gdańskiego” (str. 309, 148 tablic, 5 map i 8 wykresów). W książce tej omówione jest wyczerpująco całe zagadnienie portu gdańskiego i na podstawie szczegółowej analizy wykazano ogromny rozwój portu gdańskiego dzięki jego łączności z państwem polskim. Książka ta stanowić będzie walny argument w odpiernianiu niezasadzonych zarzutów i skarg nacjonalistycznych

sfer gdańskich.

Pozatem w cyklu „Światopogląd morski” ukazały się rozprawy, oświetlające w krótkich ale wyczerpujących rozmiarach poszczególne zagadnienia naszej polityki morskiej. B. minister Cz. Klamer w pracy p. t. „Słask i Pomorze jako symbole naszej niezależności” przedstawia ścisłą łączność naszego zagłębia węglowego z portem w Gdyni. Prof. Dr. K. Tymieniecki omawia „Dziejowy stosunek Polski do morza”. Prof. Dr. R. Dębowski w rozprawie p. t. „Żywioł morski w twórczości Józefa Conrad” omawia twórczość tego znakomitego pisarza z punktu widzenia, z którego dotąd do jego twórczości nie podchodzono. Wreszcie z wydawnictw ostatnich tygodni Instytutu Bałtyckiego wymienić należy wydanie protokołów II. Narodowego Zjazdu Pomorzoznawczego, który odbył się w Toruniu zeszłego roku p. t. „Problem narodowościowy na Pomorzu”. W książce tej ważne to zagadnienie znajduje omówienie ze wszystkich punktów widzenia ze strony najwybitniejszych uczonych i znawców problemu narodowościowego.

Uzyskawszy wreszcie bardziej odpowiednie pomieszczenie będzie mógł Instytut Bałtycki z nowym rozmachem pracować dalej nad sprawami naszego Pomorza i morza.

G N I E W

— Z życia Rodziny Policyjnej. Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Rodziny Policyjnej w Gniewie. Po zatwierdzeniu spraw wewnętrznych i między innymi rozdańnictwa wspomóg dla członków Rodziny Policyjnej, przekazano dla Parafjalnego Komitetu Bezrobotnych w Gniewie zł. 15. W końcu, z powodu likwidacji powiatu gniewskiego, Zarząd uchwalił zwołać na dzień 20 b. m. walne zebranie członków Rodziny Policyjnej, celem omówienia i uchwalenia likwidacji Koła Rodziny Policyjnej w Gniewie. Po zlikwidowaniu Koła miejscowego, członkowie przejdą automatycznie do Kół powiatów tezewskiego, świeckiego i starogardzkiego.

— Posiedzenie Sekcji dochodowej i rozdzielczej Parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie. Dnia 18 b. m. odbyło się w Magistracie gniewskim posiedzenie Sekcji Dochodowej Parafjalnego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie pod przewodnictwem prof. gimn. p. Piątka, na którym, po ustaleniu dotychczasowych wpływów, postanowiono wzmoczyć akcję ściągania zadeklarowanych składek od tych osób, które dotychczas jeszcze składek swych nie uiściły. Sekcja rozdzielcza pod przewodnictwem p. St. Goca ustaliła 71 bezrobotnych, uprawnionych do otrzymania pomocy w przyszłym tygodniu. Pomoc dla wymienionych ustalono w przeliczeniu na gotówkę: dla dużej rodziny 7 zł, dla średniej 5,50 zł, dla małej 4,50 zł, dla samotnych 3 zł.

w jęz. angielskim „Polski przemysł węglowy”, wygłosi p. C. Peche, dyr. Dep. Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

— Rozszerzenie działalności Sądu Grodzkiego. Jak się dowiadujemy, do Sądu Grodzkiego w Gniewie w najbliższym czasie ma być przyłączone 12 miejscowości, a mianowicie: Morzeszczyn, Gąsioriki, Gętomie, Królówlas, Kulić, Nowacerkiew, Olsze, Rąbark, Rożental, Nowacerkiew folwark, Rzeżęcina i Borkowo.

— Rejestracja pojazdów mechanicznych. Właścicielom aut, autobusów i motocykli podajemy do wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniach 23 i 30 marca i 2, 9, 16 i 23 kwietnia.

— Z działalności Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. W związku z przedłożeniem akcji pomocy bezrobotnym na miesiąc kwiecień i celem poinformowania czytelników o działalności poszczególnych Komitetów Parafjalnych naszego powiatu, podajemy sumy, ofiarowane przez poszczególne Komitety Parafjalne czy to w naturze czy też w gotówce przez cały czas działalności Komitetów ogółem dla całego powiatu; zebrano i rozdano w gotówce 17.001,51 zł, w naturaljach przeliczone na wartość pieniężną 5.781,36 zł. R-1.

Chojnice

— Z życia nauczycielstwa. W dniach 15, 16 i 17 marca br. odbywały się w obwodzie Inspektoratu szkolnego w Chojnicach egzamina praktyczne na nauczycieli publicznych szkół powszechnych przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.

Z pośród 13 zgłoszonych kandydatów zwyciężył takowy z wynikiem pomyślnym 11 kandydatów.

Gieldy

Warszawskie notowania

walutowe.

s dnia 21 III 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,90—8,88
DEWIZY.		
Belgia		—
Białogród		—
Bukareszt		—
idamsk		173,85—173,42
Holandja		319,80—358,00
Kopenhaga		—
London		32,70—32,54
Nowy York		—
Nowy York telegr.		8,926—8,906
Paryż		35,08—34,99
Praga		26,40 $\frac{1}{2}$ —26,34
Stokholm		—
Szwajcaria		172,50—172,07
Włochy		46,25—46,02
Berlin (w obrotach nieofic.)		212,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, partyt Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 21 III 1932 r.

Zyto suche	24,50—25,00
Pszenna	20,50—21,50
Jęczmień	—
„ zwyczaj. prz.	20,75—21,25
Owies pastewny	—
Mąka żytnia	—
„ 65%	37,00—38,00
„ pszenna 65%	37,50—39,50
Otręby żytnie	15,00—15,50
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Goździki	13,00—13,85
Wyka	2,00—24,00
Peluszka	24,00—26,00
Groch Wiktorja	25,00—26,00
Seradela	31,00—33,00
Lubin niebieski	11,50—12,50
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 III. 1932

Pszenna	243—245
Zyto	194—196
Jęczmień browar.	182—189
Jęczmień przem. pastewny	169—177
Owies marchijski	154—161
Mąka pszenna	30,75—34,25
Mąka żytnia 70%	26,75—27,90
„ 60%	—
Otręby pszenne	10,80—11,16
„ żytnie	10,40—10,70
Groch Victoria	19,00—26,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,50—18,50
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—19,50
Lubin niebieski	11,00—12,00
Lubin żółty	15,00—17,00
Seradela	35,00—38,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy miane	12,50—
Wyłki suche krajowe	8,60—8,70
„ Soja	12,30—
Melasa torfowa	12,80—
Platki ziemn. loco st. Śląsk	—
Ziemn. jadaln. białe	—

W piątek, dnia 18 marca b.r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 51, urzędnik biurowy

ś. p.

Otto Dittmar

W zmarłym, który przez 26 lat pełnił służbę w podlegających nam urzędach, tracimy pracownika, który swoją pilnością, obowiązkowością i sumiennością zjednał sobie naszą niezłomną pamięć.

Gdańsk, dnia 21 marca 1932 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku

164

Dnia 20 marca o godz. 3-ciej rano zasnął w spokoju po ciężkich i długich cierpieniach mój ukochany mąż, znowu dobry ojciec, syn, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Karol Szymiński

kupiec przeżywszy lat 58

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

żona i dzieci

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 24 marca o godzinie 11-tej z kostnicy cmentarza ewangelickiego staromiejskiego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2308

Okazja

Sprzedam ko rzytnie:

Sypialnię antyczna, styl Ludwika XV luksus., sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, łóżka, stoły, kaptury, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszynę do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazyjny

Grudziądz, ul. Narutowicza 15. [22]. 1860

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli czujesz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określ swój charakter, zdolności, orzeczenie bezpłatnie (75 er. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedź słynnego medium Ewiny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcie osobiste, płatne, cały dzień. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie załączyc. 2074



Książkowy

otrzyma posadę za złożeniem kaucji 1.000 zł. Of. „Dzień Kujawski, Inowrocław, ul. Marska. Piłsudskiego 44. 2012

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Roperacja. 1199

Książkę

Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 prześłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

MIESZKANIA

2 pokojew. z kuchnią od 1. kwietnia br. poszukuje młode bezdział. małżeństwo. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorskiego” pod AB. 1804.

Bezołatnie!



Psycho-gratolog

Szyller-Szkolnik

Warszawa, Żorawia 47. określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia. Zł. 1.— (znaczkami pocztowe) na koszty załączyc. 11523

Mamusi!

jak pójdziesz do Lewińskiego na Król. Jadwigi 24, po szynkę i kiełbasę wielkanocną to nie zapomnij przynieść jednego prosiaczka.

Swęcza margaryna

funt 1,20, kakao $\frac{1}{4}$ f. 0,70, kawa $\frac{1}{4}$ f. 0,60, korzyntki $\frac{1}{4}$ f. 0,40, sultanki $\frac{1}{4}$ f. 0,80, cytryny sztuka 0,15 poleca „Tam Skład” Toruń, Kopernika 32. 3212



Na Wielkanoc trzeba upiec

gdyż przepysznie udany placek lub smaczny tort potęguje radosny, nastrój świąteczny.

Dr. Oetkera proszek „Bachin”

posiada niezawodną, miliony razy wypróbowaną siłę pędną. Z jego pomocą i według lubianych przepisów Oetkera pieczywo udaje się wybornie.

Samemu upiec — znaczny oszczędzić!

Przyjęła się już książeczka F, zawierająca liczne przepisy tak na obchody świąteczne jak i dla życia codziennego. Obejmuje ona 6c stron tekstu, 6 barwnych obrazów i kosztuje 2,20. Do nacycia wszędzie.

Dr. August Oetker, Oliwa.



DZWIĘKOWE KINO SWIATOWID

Dzisiaj premiera!

Po raz pierwszy w wersji dźwiękowej potężny film dźwiękowy „Marsz Wesoły”
W rolach głównych: Erik Stroheim i Fay Vray
Ponadto doborowy nadprogram.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i dni następne

Potężny dźwiękowy dramat „Ludzie morza”
fascynujący dramatem odwagi i bohaterstwa. W roli głównej GEORGE BANCROFT.
Ponadto świetny nadprogram

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

22-go marca o godz. 10 sprzedaje przy ul. Szerokiej 20 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 kompletne bilardy francuskie, 1 kompl. bilard amerykański, Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 marca o godz. 11 przedpoł. sprzedawca będzie przy ul. Nowy Rynek 11 za gotówkę: urządzenie fryzjerskie, 3 fotole fryzjerskie, aparat do masażu Sanerese, szafa na ubr. i fryzjerska, ubranie, krzesła wiedeńskie i inne rzeczy.
Linde, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 marca br. o godz. 14 sprzedam przy ulicy Jasnej 16 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: umywalkę z płytą marm. i 2 stoliki z płytami marm.
Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 marca br. o godz. 11 sprzedam przy ulicy Jasnej 10 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę i lustro z podstawką.
Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 22. III. o godz. 2-giej po południu sprzedawca będzie przy ul. Pomorskiej 49/50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 bibliotekę, biurko, fotel, stół, 4 krzesła, kanapę, 2 fotole, stół rozkładany, kanapę, 4 krzesła, 1 regałik mały, 1 duży obraz w czarnej ramie, 1 obraz mniejszy, 1 dywan 2 1/2 x 2 metr., 2 stoliki małe, 7 poduszek, 1 stoliczek żelazny, 2 biurka, 2 krzesła, 1 stół z nakryciem gobel. 1 bieżnik, 1 gobelin, 1 stół zwyczajny, 1 szafę do ubrań, 2 fotole, 1 kanapę, 1 stół, 1 mały stolik, 1 mały stolik, 1 mały koszyk, 1 lustro bez ramy, 1 bieżnik, 1 etażerkę, 1 lampę wiszącą, 4 palniki, 1 okno fran.
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 22. 3. 32. o godz. 10,30 przedpoł. sprzedawca będzie przy ul. Szczecińskiej 6 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do szycia z motorem „Singer”.
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 22. 3. 32. o godz. 10 przedpoł. sprzedawca będzie przy ul. Śniadeckich 45 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania D. W. F.
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 22 o godz. 11 przedpoł. sprzedawca będzie przy ul. Pomorskiej 55-56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 motory, 2 heblarki, 1 wyrównniarkę.
Luczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 23. 3. 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ul. Fordońskiej nr. 41 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 22 wiązek dykt olchowych 150x150 i 140x140, 14 paczek dykt jesionowych, około 2 m² 4 mm, 19 paczek dykt brzożowych około 34 m² 4 mm, 28 paczek dykt jesionowych 4 mm około 5 m², 5 paczek dykt olchowych 6 i 8 mm około 2 m², około 34 m² dykt olchowych 8 mm, 15 paczek dykt olchowych 4 mm około 2 m², 6 paczek dykt brzożowych 5 mm około 1 i pół m², 21 paczek dykt olchowych 3 mm około 6 m².
M. Bertrand, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 marca br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Błonia 17 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę, obraz (kraj), i 12 niewykończonych pomników.
Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Św. Józefa 14b za natychmiastową zapłatą: 1 obraz i 1 leżankę z nakryciem.
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 15 sprzedam w Jachcicach przy ul. Ludwikowo u p. Krzyżanowskiego za natychmiastową zapłatą: 1 pokój stołowy dębowy, 1 maszynę do szycia, 1 umywalkę zwykłą z lustrem i 3 obrazy różne.
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 12 sprzedam w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 1 wóz gospodarczy.
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23. 3. br. o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Chwytowej 7 za natychmiastową zapłatą: 1 kredens stołowy z płytą marmurową.
Wierzbicki, kom. sądowy z pol.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalognat oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

P.P. Wojskowi i Urzędnicy!

Kredyt na asygnaty wódki, likierów, wina, kawę, herbatę, wszelkie art. pożywcze tanio

ARACZEWSKI

Chełmińska przy Rynku. Toruń. 2138

Na Święta

andrutry 10 szt. . . . 0.90 zł
opłatki do mazurków sztuka 0.10 „
skórka pomarańczowa 1/8 kg. 0.80 „
cykata 1/8 kg. 1.50 „
trufle do obsypywania tortów 1/8 kg. 1.25 „
mak kolorowy, marmelada 1/8 kg. 0.70 „
czekolada w bloku 1/8 kg. 0.50 „
czekolada w proszku 1/8 kg. 0.80 „
wanilia laska duża 0.35 „
ciasto struclowe pacz. 1.00 „

Orzechy

laskowe lusk. 1/8 kg. 1.10 zł
fistaszki palone 1/8 kg. 0.70 „
fistaszki luskane 1/8 kg. 0.70 „
orzechy amerykańskie, kokosowe, laskowe, włoskie, pestki z dyni i t. d.

Pomarańcze

malinowe od 0.50 zł
winogrona 1/8 kg. 0.90 „
banany od 1.30 „
jabłka krajowe i zagraniczne, cytryny duże. 0.15 „
chleb świętojański, sultanski, figi, daktyl, małaga, morele, sliwki kuracyjne, owoce suszone na kompot i t. d.

Cukierki

landrynki 1/8 kg. 0.25 zł
mieszanka owocowa i czekoladowa 1/8 kg. 0.40 „
jajka fikierowe 1/8 kg. 0.40 „
pralinki 1/8 kg. 0.45 „
wiśnie w konjaku 1/8 kg. 0.85 „
skórka pomarańczowa w czekol. 1/8 kg. 1.20 „
migdały palonowoczarne 1/8 kg. 1.20 „
ananas kandyzowany 1/8 kg. 2.50 „

Wielki wybór

Czekoladek, czekolady bonbonier, jajek, figurek, baranki cukrowe i t. d.

Wafle

Wafle 1/8 kg. 0.70 zł
kekсы 1/8 kg. 0.50 „
biszkopty dla dzieci Gurgula karton duży 1.75 „
Precelki solone 1/8 kg. 0.85 „
obwarzanki 1/8 kg. 0.85 „
kraklele do konfitur, miód pszczelny, sok malinowy i wiśniowy, ananas w puszkach, kawa, herbata, kakao i t. d.

Towar

z pierwszorzędných firm jak Wedel, Fuchs, Gurgul, Piasecki, Br. Schramek, Goplana i t. d. Towar pod gwarancją świeży poleca
E. Szymański
Szeroka 42, tel. 27.

Kolosalny

rabat gotówkowy przy zakupie win na święta Wielkanocne.

Ważny od 21/III do 26/III br.

Od obecnych cen udzielam rabatu gotówką na wina
Czerwone borskie 150 „
od węgierskich 200 „
od białych borskie 150 „
od reńskich bur-gundzkich 100 „
od włoskich Cin-zano 120 „
od win owocowych fir. Makowski 100 „
od koniaków likierów 50 „

Specj.
Skład Win „Hungaria”
Toruń 2087
Prosta 19. Tel. 125.



Smaczna i skuteczna
Zdroj Marjanki
POMORZE
Woda mineralna naturalna alkaliczna
Ze względu na wysmienite alkaliczne składniki przez lekarzy zalecana

REPREZENTACJA:
SKIERNIEWICKI BROWAR PAROWY
Władysława Strakacza oddział Toruń,
Czerwona Droga 35(3). Telefon 123. 2310

Nasiona buraki past.
oryg. żółte Eckendorf badane w Stac. Dośw. z gwarancją oddaje
HULEWICZ
Papowo Toruńskie. 2313

DZIS!
Otwarcie sklepu sprzętów kuchennych, porcelany, fajansu, szkła i t. d. po cenach najniższych poleca
Szymański,
Toruń, Szewska 12
w domu p. Araczeńskiego.

Sztandary, chorągwie dla towarzystw.
Ornamenta kościelne.
Adamaszki oraz przybory do szat liturgicznych po bardzo niskich cenach.
M. Dałkowska
Toruń, Szeroka 25
Pomorska Pracownia Sztandarów i Haftów Artystycznych 2084

Obiady
Kolacje z dwu dań 1 zł.
Kantorowicz
Toruń, Szeroka. 2070

TANIO!
Filiżanki . . . od 25 g
Szkłanki . . . „ 15 „
łyżeczki . . . „ 10 „
łyżki stołowe „ 10 „
Serwisy porcelanowe do kawy 12.—
Wielki wybór naczyń kuchennych, miodel, szotek, szrobrów i t. d. poleca
SKŁAD FAJANS
właśc. Szymański
Toruń, Różanna 1.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszym abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na II. kwartał wzgl. mies. kwiecień 1932 r. i proszę należność — Zł. 10.17 wzgl. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 10.17 tytułem prenum. *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za II. kwartał wzgl. mies. kwiecień 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszym abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na m. kwiecień wzgl. II. kwartał 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 wzgl. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 wzgl. 10.17 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za m. kwiecień wzgl. II. kwartał 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

Selegramy

2 ostatniej chwili

Minister Zawadzki



Mianowany został Wice-premierem.

Paryska wizyta ambasadora amerykańskiego w Berlinie

Paryż, 22. 3. (Pat.). Ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Sackett przybył wczoraj popoł. do Paryża, gdzie zamierza pozostać od 3 do 4 dni. W kołach politycznych przywiązują wielką wagę do tej wizyty i utrzymują, że chodzi o staranie się u rządu francuskiego, ażeby go skłoniono do podjęcia inicjatywy w sprawie długów wojennych i reparacji.

Francja i Włochy w przededniu uzgodnienia swej polityki zagranicznej

Rzym, 22. 3. (Pat.). Krążą tu niepotwierdzone dotychczas pogłoski o mającej wkrótce nastąpić radykalnej zmianie stosunków między Włochami a Francją. Rozmowy, przeprowadzone przez premiera francuskiego z włoskim ministrem spraw zagr. miały usunąć punkty najtrudniejsze do uzgodnienia. Podobno znaleziono formułę w zakresie równowagi sił morskich na Morzu Śródziemnym. Nie jest wykluczone, że rozmowy na temat wszystkich nieuregulowanych kwestyj między dwoma krajami rozpoczną się zaraz po świętach.

Zamach bombowy na premiera egipskiego

(o) Kair, 22. 3. (Tel. wł.). Wczoraj o północy w Kairze na jednej z ulic po przejeździe premiera egipskiego, wracającego z bankietu, eksplodowała bomba, która jednakże nie wyrządziła żadnych szkód. Siła wybuchu była stosunkowo nieznaczna. Bomba była podłożona, jak przypuszczają, na znak protestu przeciwko rozpoczynającemu się procesowi 19 osób, oskarżonych o zamach bombowy w roku ubiegłym.

8 milj. fałszywych marek wyprodukowała „fabryka” fałszywych banknotów w Szwajcarii

Berlin, 22. 3. (PAT.). Policja kryminalna wykryła w Stuttgarcie fabrykę fałszywych banknotów 100-markowych. Stwierdzono, iż fabryka wyprodukowała dotychczas fałszyfkatów na sumę 8 milionów marek, z czego znaczną część policja zdolała skonfiskować. Fabryka, mieszcząca się w jednym z domów w śródmieściu, zaopatrzona była w nowoczesne maszyny drukarskie i litograficzne. W dzień i w nocy czynnych było dwóch litografów. Aresztowano 8 osób, wśród nich rzekomego kucepa Schroedera, który przed dwoma miesiącami przybył z Ameryki Południowej. Policja przypuszcza, że fałszyfkaty mogły być wywiezione na pokładzie sterowca „Hr. Zeppelin”. W związku z tem dwóch agentów policji bezpośrednio przed startem „Hr. Zeppelina” bawiło w Friedrichshafen, gdzie badali zawartość bagażów sterowca.

19 marca w Heluanie

Jak Marszałek Piłsudski spędził dzień swych imienin

Kair, 22. 3. (PAT.) P. Marszałek Piłsudski spędził dzień swych imienin w otoczeniu osób, towaryszących mu w Heluanie. Członkowie poselstwa polskiego w Kairze, przedstawiciele władz egipskich, członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Kairze, składali w ciągu dnia życzenia. Cały szereg obywateli miasta wpisał się do księgi wizyt. Marszałek Piłsudski otrzymał kilkaset depeesz z życzeniami imieninowymi.

Nowy Jork, 22. 3. (Pat.). Wyrazem przywiązania do p. Marszałka Piłsudskiego była uroczystość, zorganizowana tu w sobotę dnia 19 bm. Na statku „Kościuszko” odbyło się śniadanie z udziałem duchowieństwa i stowarzyszeń polskich Zebrani: wysłali następującą depezę do p. Marszałka do Heluanu: Przedstawiciele władz Rzeczypospolitej Polskiej i społeczeństwa polskiego, zebrani na statku „Kościuszko” L-nji Gdańsk—Ameryka dla uczczenia Twych Imienin p. Marszałku, przesyłając Ci życzenia długich lat życia dla Polski.

Żądamy wyjaśnień

w sprawie udziału Polaków w zamachu moskiewskim

Warszawa, 22. 3. (PAT.). Poseł Rzpłitej Polskiej w Moskwie Patek zwrócił się dn. 20 b. m. ponownie do komisariatu ludowego dla spraw zagran. o wyjaśnienia, które miał otrzymać w związku z poprzednią swoją interwencją o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę von Twardowskiego.

Moskwa, 22. 3. (PAT.). Według zapewnień kół, zbliżonych do komisariatu spraw zagran.

proces Judy Sterna rozpocznie się w bieżącym tygodniu.

Gmachy niektórych przedstawicielstw dyplomatycznych, jak również niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego posiadają wzmocnioną ochronę policyjną. Prawdopodobnie władze sowieckie obawiają się nowych ekscesów.

O pomoc dla kupiectwa

Komisja handlowa przy min. Przemysłu i Handlu

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie będzie powołana komisja dla spraw handlowych. Będzie ona czynna przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. W skład komisji wejdą przedstawiciele organizacji kupieckich, Izby Przemysłowych i wyższych urzędników.

Celem pracy komisji będzie przygotowanie odpowiednich wniosków w sprawie pomocy dla zagrożonych warsztatów kupieckich. Obecnie ustala się listę kandydatów na członków komisji, którzy zostaną zatwierdzeni w dniach najbliższych przez Ministra Przem. i Handlu.

Jan Maklakiewicz Laureat państw. nagrody muzycznej

Warszawa, 22. 3. (PAT.). W niedzielę, dnia 20 b. m. odbyło się w siedzibie Ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej za rok 1931. Nagroda ta w sumie 5.000 zł. (poprzednio 10.000 zł.) przyznawana jest w myśl statutu autorowi najwybitniejszych polskich utworów muzycznych, ogłoszonych drukiem

lub wykonanych poraz pierwszy w ciągu ubiegłych pięciu lat. Po krótkiej naradzie jury przeważyła większość głosów nagrodę państwową p. Janowi Adamowi Maklakiewiczowi za koncert wiolonczelowy, wykonany poraz pierwszy w r. 1930 w Bukareszcie.

Polskie utwory muzyczne na Olimpiadę

Warszawa, 22. 3. (PAT.). Wczoraj odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. posiedzenie jury konkursowego na utwór muzyczny przeznaczony na olimpiadę w Los Angeles, a ogłoszony przez Ministerstwo. W jury brali udział następujący muzycy: prof. Niewiadomski, prof. Sikorski, Rut-

kowski, Czerniawski, Fitelberg, Biernacki, Rytel i Malliszewski. Jury przyznało pierwszą nagrodę p. Michałowi Kondrackiemu za utwór symfoniczny pod tytułem „Zolnierz”, drugą nagrodę przyznano Krukowskiemu za utwór chóralny. — Pierwsza nagroda wynosi 2.000 zł., druga 1000 zł.

Niemiecki węgiel pod angielską firmą importuje Gdańsk do Polski

Przez Gdańsk zaczął się wlewać do nas na Pomorze i do dalszych dzielnic Polski węgiel obcy, który zazwyczaj uchodził za węgiel angielski. Jak się okazuje przeważnie nie jest to jednak węgiel angielski a niemiecki, zamaskowany tylko pod angielską firmą.

Ponieważ rząd polski przez nową taryfę kolejową ograniczył tę inwazję, zarabiający na

imporcie węgla obcego do Polski kupcy zorganizowali w Gdańsku całe parki i pociągi samochodów ciężarowych, które przewożą węgiel do Polski, chcąc w ten sposób obejść zarządzenia rządu polskiego. W ostatnich dniach znowu kilka statków z węglem westfalskim zawinęło do portu gdańskiego.

Czterech radnych m. Bydgoszczy pod zarzutem działalności komunistycznej

Frakcja niezależnych socjalistów Rady Miejskiej w Bydgoszczy znalazła się onegdaj w całejosi w więzieniu śledczym pod zarzutem propagandy komunistycznej. Aresztowano radnych Waliszewskiego, Olszewskiego,

Wnuka i Małeckiego. Wnuka i Małeckiego wypuszczono z więzienia po 36 godzinach na wolność. Dwóch pozostałych radnych zatrzymano w więzieniu.

Minister Kühn



Objął stanowisko ministra robót publicznych.

P. minister Papée u P. Wojewody Pomorskiego

W dniu wczorajszym Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku P. Minister Papée złożył oficjalną wizytę Panu Wojewodzie Kiriklisowi.

Ks. biskup Łosziński ciężko zaniemógł

Warszawa, 22. 3. (Pat.). Prasa donosi, że J. E. Ks. Zygmunt Łosziński, biskup ski ciężko zaniemógł. Wczoraj odbyła się operacja. Stan chorego groźny.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego

Warszawa, 22. 3. (Pat.). Prasa donosi, że komisja mężów zaufania Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa oraz Naczelny organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski zakończyła swe prace nad połączeniem obu organizacji. Najpóźniejszy termin uruchomienia nowej organizacji, które będzie nosiła nazwę „Centralnego Związku Przemysłu Polskiego” ustalono jedomyślnie na 1 maja.

Tragiczny wypadek podprokuratora

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Wczoraj spotkał tragiczny wypadek podprokuratora Tadeusza Szymbarta. Kiedy przechodził przez ul. Zgodę, z jednego domu oberwał się gzyms i spadł na głowę podprokuratora. Siła uderzenia była tak wielka, że padł bez przytomności na ziemię. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu. W stanie ciężkim odwieziono prokuratora do szpitala.

Trocki na „Psej wyspie” Tragikomiczny wypadek eksdyktatora Sowietów

Konstantynopol, 22. 3. (PAT) Trocki stał się ofiarą wypadku, który mógłby mieć fatalne następstwa. Mianowicie został on wraz z dwoma towarzyszami, z którymi łowił ryby z motorówki rzucony z łodzi siłą uderzenia fali na skałę bezludnej wyspy t. zw. „Psej wyspy”. — Wszyscy trzej spędzili noc na skałce podczas ulewnej deszczy i dopiero rano przypadkowo przejeżdżająca łódź rybacka zabrała Trockiego i towarzyszy.

„Hr. Zeppelin” leci do Brazylii

Berlin, 22. 3. (PAT.). „Hr. Zeppelin” wystartował wczoraj z Friedrichshafen o godz. 0,34 do lotu transatlantyckiego w kierunku Brazylii. Na pokładzie znajduje się 9 pasażerów. Komendantem jest dr. Eekener. Wczoraj o godz. 6 rano „Hr. Zeppelin” przeleciał nad Barceloną.

Ogłoszenia wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 4 . . . 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściciele są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenie administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański, Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. N. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtoraben 6
Redaktor odpowiada. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stancop, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kulawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — z z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
o oł opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku orzez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odnośnikiem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł